Cena numeru 2 złote

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 52 53 . Częstochowa, sobota 2 marca 1946 r. Rok II.

Oszukańcze machinacje P. S. L.

W dążeniu do rozbicia ruchu ludowego Polskie Stronnictwo Ludowe nie przebiera w środkach, wychodząc widocznie z założenia, że wszystkie są dozwolone, gdy chodzi o osiągnięcie celu, którym jest: nie dopuścić do utrwalenia jedności chłopskiej, albowiem zjednoczony ruch ludowy kładzie bezpowrotnie kres czasom pańszczyzny.

O powrocie tych właśnie czasów złotej wolności szlacheckiej marzą obszarnicy, nie chcąc pogodzić się z istniejącym stanem rzeczy, że chłop jest panem na swojej ziemi. W uporze swym trwają oni nadal wbrew wszelkiej logice, która wskazuje, że zakusy rodzimych reakcjonistów na żadne absolutnie powodzenie liczyć nie mogą, spotkają się bowiem z należytą odprawą ze strony zwartych mas ludowych.

Na usługach tych reakcyjnych elementów stoi Polskie Stronnictwo Ludowe, w szeregach którego nieliczni tylko, przeważnie obałamuceni przez prowodyrów, znajdują się działacze ludowi, znaczną bowiem większość zwolenników PSL nic wspólnego ze zdrowym ruchem chłopskim nie łączy i łączyć nie będzie, gdyż są to jego najwięksi właśnie wrogowie. Znaleźli się oni pod sztandarem PSL jedynie dlatego, że stronnictwo to stanowi odskocznię dla ich zamierzeń, a to są sprawy dość dobrze znane.

Jak odnoszą się chłopi do PSL świadczą najlepiej metody, stosowane przy werbowaniu członków do tegoż stronnictwa. Werbowanym przez siebie członkom agenci PSL'u wmawiają, że są działaczami Stronnictwa Ludowego, które jedynie reprezentuje prawdziwy ruch ludowy. Chłopom daje się do podpisu deklarację Stron. Ludowego, pobiera się od nich składki w wysokości 25 — 50 zł, na rzecz tegoż Stron. Ludowego i gdy świeżo werbowani członkowie podpisy swe już złożyli, dopisuje się na tych deklaracjach ręcznie litery „P" przed wyrazami „Stronnictwo Ludowe". — W niektórych wypadkach nie starano się nawet umieścić litery „P" z chwilą, gdy wpisowe zostało już uiszczone.

Chłop chętnie płaci składki i wpisowe w przekonaniu, że znalazł się w szeregach Stronnictwa Ludowego. Po pewnym czasie wręcza mu się legitymację PSL'u i to w dodatku z podpisem nieżyjącego już Wincentego Witosa. Nazwisko to wykorzystywane jest jako przynęta dla zwierzyny, która ma być złowiona. Otrzymując legitymacje chłop stwierdza, że został w podstępny sposób oszukany. Dowiaduje się wówczas, że wpłacone przez niego w dobrej wierze kwoty pieniężne zamiast na cel ruchu ludowego użyte zostały na opłacenie prowokatorów PSL'u, którzy za ciężko zapracowane pieniądze chłopa podkopują fundamenty jedności chłopskiej i chcą chłopa oddać w niewolę dawnych panów — swoich mocodawców. Ofiara prowokatorów wpada wówczas w gniew i demaskuje niecne, stosowane przez werbowników metody.

Tego rodzaju bardzo liczne zresztą fakty miały miejsce na terenie powiatu częstochowskiego. Leżą przed nami dokumenty stwierdzające wyraźnie, jakimi metodami posługuje się Polskie Stronnictwo Ludowe. Jednym z tych dokumentów jest poniższe oświadczenie:

Oświadczenie

„My chłopi ze wsi Kuźnica Stara, gminy Przystajń i Mirowa, niniejszym oświadczamy, że podpisując deklarację rzekomo Str. Ludowego, robiliśmy to w wierze, iż istotnie wstępujemy w szeregi Stronnictwa Ludowego.

Po zorientowaniu się w ogólnej sytuacji, jaka zaistniała w ruchu ludowym i po stwierdzeniu, iż podpisane przez nas deklaracje nie są właściwymi deklaracjami Str. Ludowego, lecz Polskiego Stronnictwa Ludowego, potępiamy podstępną i niecną robotę agitatorów z PSL'u i wypowiadamy się za przynależnością do Stronnictwa Ludowego. Stwierdzamy również, że będąc w swoim czasie podstępnie wciągnięci do PSL'u, obecnie przechodzimy do Stronnictwa Ludowego, które popieramy jako nasze prawdziwe stronnictwo chłopskie.

Jędrak Szczepan, Radzioch Piotr, Szyszka Paweł, Radzioch Jan, Stalka Piotr, Kała Stanisław, Kotarski Walenty, Napieraj Franciszek, Andrzej Marziak, Kała Stanisław, Buchwald Stanisław, Pilan Piotr, Kotowski Józef, Cała Bronisław, Hamla Antoni, Wucha Józef, Gębicki Walerian."

Oświadczenie to dosadnie charakteryzuje metody, jakimi posługuje się PSL.

Ale nie tylko przy pomocy fałszywych deklaracyj werbuje PSL członków. Wmawia się ludziom, że Stronnictwo Ludowe nie istnieje już i że na miejscu Stron. Ludowego działalność na terenie wsi przejęło Polskie Stronnictwo Ludowe. Tak głoszono publicznie we wsi Mirów, gdzie obałamuceni przez agitatora PSL'u, kierownika szkoły Jana Ciepielswskiego, obywatela wstąpili do PSL'u, gdy jednak oszustwo zostało ujawnione i dowiedziano się, iż Stron. Ludowe nadal istnieje i w dalszym ciągu działa — chłopi gremialnie opuścili szeregi PSL'u i powrócili do swej macierzystej organizacji. Między innymi uczynili to znani i ogólnie poważani rolnicy: Józef Krawczyk, Leon Konarski, Jan Kołodziejski i wielu innych.

Jeżeli nie dziwimy się już dobrze znanym nam metodom PSL'u to jednak dziwnym musi wydać się każdemu postępowanie wymienionego wyżej kierownika szkoły w Mirowie, Ciepielewskiego, gdyż wychowawcę młodzieży cechować winien zgoła inny sposób postępowania. Nie może nim być człowiek, który plami się opisanymi wyżej metodami, gdyż zbrodnią byłoby, gdyby w podobny sposób wychowywał on powierzoną jego pieczy młodzież, albowiem młodzież ta posiada dość dużą dozę krytycyzmu i z postępowania swego nauczyciela dzieci po pewnym czasie dość logicznie wyciągnąć mogłyby wnioski. Jeżeli ob. Ciepielewski chce być narzędziem reakcji — to jest to kwestia jego osobistych zapatrywań, lecz nawet w takim wypadku ma się prawo wymagać od kierownika szkoły, aby postępowanie jego nie kolidowało z zasadami etyki, której niestety nie można wymagać od prowokatorów z Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Jak perfidne są metody tych osobników obrazuje również dosadnie historia obywatela Franciszka Maklesa, rolnika z Rembielic Królewskich (gm. Popów). Doświadczony ten stary działacz „Wyzwolenia" tak został oplątany, że nie zorientował się nawet, gdy wciągnięto go do PSL'u. Dopiero po pewnym czasie stwierdził stan faktyczny i gdyby wtedy któryś ze wspomnianych agitatorów znalazł się na jego drodze z —pewnością otrzymałby z nawiązką to, na co zasłużył.

Niechaj fakty te będą przestrogą dla olbrzymiej rzeszy patriotycznie nastawionej ludności wiejskiej, by nie dawała się wciągnąć do ciemnych i podłych machinacyj, w których tkwi największe dla chłopów niebezpieczeństwo, jasnym bowiem jest, że końcowym celem działalności Polskiego Stronnictwa Ludowego jest wskrzeszenie szlachetczyzny i tym samym oddanie chłopa w niewolę dawnych jego krwawych panów. (B. O.)

Rząd Polski o sprawie Hiszpanii

Rada ministrów na posiedzeniu dnia 28 lutego 1946 roku po zapoznaniu się z ostatnimi wypadkami z Hiszpanii świadczącymi o niebywałym wzroście w tym kraju terroru faszystowskiego, jako jedynej podstawy rządu generała Franco, stwierdziła jednomyślnie, że stan taki obraża zasady, które kosztem niezliczonych ofiar zatryumfowały w walce z faszyzmem, a ponadto że reżim Franco'a przedstawia ognisko wichrzeń zagrażających pokojowi. To też w myśl uchwał powziętych na konferencji poczdamskiej Rząd Polski apeluje do wszystkich rządów państw demokratycznych aby podjęli kroki zmierzające do przywrócenia w Hiszpanii republiki demokratycznej. Rząd Jedności Narodowej solidaryzuje się z akcją podjętą przez rząd Francji i popiera każdą inicjatywę idącą w kierunku przywrócenia narodowi hiszpańskiemu praw suwerennych, które wydarte mu zostały w latach 1936 — 1939 w drodze gwałtu przez Franco, Mussoliniego i Hitlera. — Wiadomość ta została przyjęta jednomyślnie.

UCHWAŁA REPUBLIKAŃSKIEGO RZĄDU HISZPAŃSKIEGO

PARYŻ, (PAP). — Na posiedzeniu hiszpańskiego rządu republikańskiego pod przewodnictwem premiera Girala wydano komunikat stwierdzający, iż tematem obrad była możliwość utworzenia nowego rządu republikańskiego, w skład którego weszliby przedstawiciele wszystkich partii politycznych.

HISZPAŃSKI PREMIER GIRAL U MINISTRA BIDAULT

PARYŻ (PAP). — Francuski minister spraw zagranicznych Bidault odbył dłuższą rozmowę z premierem hiszpańskiego rządu republikańskiego Giralem.

*

MADRYT (Reuter) Gen. Franco przewodniczył w dniu wczorajszym radzie ministrów na posiedzeniu, które odbyło się prawdopodobnie w sprawie zamknięcia granicy francusko-hiszpańskiej oraz w sprawie noty Stanów Zjednoczonych, wzywającej Wielką Brytanię i Francję do publicznego potępienia reżimu gen. Franco w Hiszpanii.

Pomiędzy Waszyngtonem, Londynem i Paryżem toczą się obecnie nagocjacje nad ustaleniem tekstu wspólnej deklaracji. Zasadniczo opinie zgodne są z tezą noty amerykańskiej do działania w kierunku utworzenia w Hiszpanii tymczasowego rządu demokratycznego.

PRZED UTWORZENIEM NOWEGO RZĄDU W BELGII

BRUKSELA (PAP). — Agencja belgijska donosi, że książę Karol polecił byłemu ministrowi spraw zagranicznych Spaakowi przeprowadzenie rozmów przedwstępnych z partiami politycznymi w sprawie utworzenia rządu, gdyż przywódcy partii chrześcijańsko-społecznej de Schrijverowi nie udało się uzyskać poparcia socjalistów i komunistów.

ZNIESIENIE CENZURY W IRAKU

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Bagdadu, iż z dniem 1 marca b. r. zostanie zniesiona cenzura w Iraku.

Byrnes o sytuacji politycznej

LONDYN (BBC). — Amerykański sekretarz stanu Byrnes przemawiał na zebraniu stowarzyszenia dziennikarzy w Nowym Jorku na temat obecnej sytuacji politycznej, stanowiska Stanów Zjednoczonych w obliczu tej sytuacji i wobec ONZ. Przemówienie to było transmitowane przez radio nowojorskie.

Byrnes powiedział, że obecnie istniejąca sytuacja polityczna wyklucza hegemonię któregokolwiek z wielkich mocarstw na świecie. Stany Zjednoczone mają zamiar bronić zasad wyrażonych w karcie Narodów Zjednoczonych i dlatego muszą utrzymywać znaczne siły zbrojne, aby w razie potrzeby móc oddać do dyspozycji Organizacji Narodów Zjednoczonych armię, gwarantującą skuteczne przeciwstawienie się wszelkiej agresji.

Swoich sił zbrojnych Stany Zjednoczone nie mają przy tym zamiaru używać do żadnych innych celów poz caleami ONZ.

Aby usunąć instytucję wojny państwa muszą powstrzymać się od dokonywania czynów, mogących wojnę sprowokować. Zadowalające wyniki współpraca międzynarodowa może wydać o ile ustaną manewry niektórych państw, zmierzające do osiągnięcia hegemonii strategicznej na świecie.

Byrnes przyznaje, że są zagadnienia, które interesują jedne państwa bardziej od drugich, zrozumiałą jest przeto rzeczą, że państwa zainteresowane wspólnie jednymi zagadnieniami, będą chciały i będą mogły odbywać konferencję pomiędzy sobą. Ale USA nie uznają żadnej zmowy jednych przeciwko drugimi do tego ręki nie przyłożą. USA nie uznają rozbicia świata na bloki i sfery wpływów i usiłowaniom takim będą się przeciwstawiały. W obecnej epoce bomby atomowej Stany Zjednoczone stoją na stanowisku, że świat jest jeden i niepodzielny.

Stany Zjednoczone otwarcie i serdecznie powitały swego sojusznika — Związek Radziecki, jako wielkie mocarstwo. „Zaaprobowaliśmy wiele posunięć i rozstrzygnęliśmy wiele wątpliwości na korzyść ZSRR" — powiedział minister. „Jedynie nieobliczalna tragedia pomyłek mogłaby doprowadzić nas do konfliktu" — oświadczył na zakończenie części mowy poświęconej ZSRR.

Byrnes oświadczył w swoim przemówieniu, że żadne państwo nie ma prawa zabierać sobie na własną rękę majątku z Niemiec czy też państw będących satelitami osi przed ustaleniem wysokości odszkodowań wojennych, przemówienie swoje minister zakończył oświadczeniem, że USA nie sprzymierzają się przeciwko żadnemu z mocarstw sojuszniczych.

Delegacja polskich Z. Z. w Moskwie

MOSKWA (Tass). — W Związku Radzieckim bawi obecnie delegacja polskich Związków Zawodowych pod przewodnictwem sekretarza generalnego Kazimierza Rusinka. W skład delegacji wchodzą kierownicy wszystkich podstawowych Związków Zawodowych w Polsce oraz przedstawiciele świata pracowniczego ze wszystkich centralnych, okręgowych i dzielnicowych ośrodków przemysłowych.

Obecnie delegacja przebywa w Moskwie i ostatnio członkowie jej odbyli dłuższą konferencję prasową w redakcji dziennika moskiewskiego „Trud". Przewodniczący delegacji Kazimierz Rusinek oświadczył dziennikarzom radzieckim, co następuje:

„Z upoważnienia robotników polskich i szerokich mas pracowniczych w Polsce przekazujemy bratnim narodom Związku Radzieckiego wyrazy głębokiej wdzięczności dla Armii Czerwonej i jej wodza generalissimusa Stalina, którym zawdzięczamy wyzwolenie spod okupacji niemieckiej. Polska poniosła w tej wojnie ogromne ofiary, blisko 7 milionów jej ludności zostało wymordowanych. Jako były więzień niemieckiego obozu wyniszczania w Mauthausen znam dokładnie metody niemieckiego likwidowania ludzi. Wszyscy w Polsce zdają sobie sprawę, że jedynie bohaterstwu Czerwonej Armii zawdzięczają swe życie ci, którzy ocaleli od zagłady. Polska została przez niemców obrabowana doszczętnie. Kraj został zrujnowany, zrujnowany został przemysł i gospodarka rolna. Obecnie musimy odradzać swoje życie gospodarcze i kulturalne. W tej twórczej pracy narodu polskiego wybitną rolę odgrywają Związki Zawodowe. Przed wojną za czasów Piłsudskiego, a następnie Śmigłego-Rydza ruch zawodowy w Polsce był bardzo rozproszony i wskutek tego słaby. W samym kolejnictwie istniało 17 drobnych związków zawodowych, w przemyśle budowlanym było ich 14, w hutnictwie 12 i t. d. Obecnie ujęte w całość, reprezentująca cały świat pracy w Polsce. Związki Zawodowe stanowią potężną i sprawnie funkcjonującą organizację, liczącą ponad 1 milion 300 tysięcy członków.

Wybitną rolę w naszym odbudowaniu się odgrywa współpraca i pomoc udzielana nam przez bratnie narody radzieckie. Robotnicy polscy zdają sobie sprawę z zasług, jakie radziecki lud pracujący położył przy zorganizowaniu naszego transportu, przy odbudowie kopalń i innych źródeł naszego majątku narodowego. Członkowie polskich Związków Zawodowych posyłając nas do ZSRR polecali wszędzie gorąco podziękować rzeszom pracowniczym ZSRR za ich pomoc przy odbudowie naszego kraju. Już dawniej wiele nauczyliśmy się od radzieckich związków zawodowych. W roku ubiegłym była w ZSRR delegacja górnicza z Polski, która wiele skorzystała obserwując pracę w kopalniach radzieckich. Radzieccy goście obecni byli na naszym zjeździe w Warszawie. W Paryżu podczas obrad Światowej Federacji ZZ. przewodniczący naszej delegacji Witaszewski nawiązał ścisły kontakt z kierownikami radzieckich ZZ. Obecnie, aby zacieśnić węzły sympatii i przyjaźni postanowiliśmy przybyć do was dla zapoznania się z waszym wielkim krajem, waszą bohaterską Moskwą i waszymi zdobyczami na polu gospodarczym, społecznym i kulturalnym i opowiedzieć następnie o tym wszystkim robotnikom polskim.

Jestem przekonany, że obecne nasze spotkanie z rzeszami pracowniczymi ZSRR spotęguje uczucia sympatii i przyjaźni, jakie nawiązały się pomiędzy naszymi narodami podczas walki ze wspólnym wrogiem i że tak, jak współpracowaliśmy podczas wojny, będziemy współpracowali podczas pokoju".

OBŁAWA W KOSZALINIE I SZCZECINIE

WARSZAWA, (PAP). — Celem zapobieżenia rozszerzaniu się przestępstw w terenie miast Koszalina i Szczecina zarządzona została obława i kontrola osób podejrzanych. Milicja Obywatelska w Koszalinie zatrzymała 70 a w Szczecinie 400 osób spośród elementu szabrowniczo-przestępczego. Część zatrzymanych skierowano do obozu przymusowej pracy w Szczecinie.

SCHWYTANIE SZAJKI PRZEMYTNIKÓW

Funkcjonariusze M. O. zlikwidowali w Cieszynie szajkę przemytników w liczbie 27 osób, którzy trudnili się zawodowo przemytem z Czechosłowacji do Polski, bibułki do papierosów, sacharyny i t. p. Aresztowanym skonfiskowano znaczne ilości przemycanego towaru.

PIERWSZY WIEC PRZEDWYBORCZY W RADOMIU

RADOM (PAP). — Z inicjatywy Rady Związków Zawodowych odbyło się w Radomiu wielkie zebranie, poświęcone sprawie akcji wyborczej, na które przybył prezydent miasta Łodzi ob. Mijal. Po zagajeniu wiecu przez przewodniczącego Rady Związków Zawodowych ob. Nowakowskiego zabrał głos prezydent Mijal, po czym zebranie uchwaliło rezolucję, w której domagało się zrealizowania bloku wyborczego stronnictw demokratycznych.

WILLIAMS WYSOKIM KOMISARZEM AUSTRALII

LONDYN (BBC). — Williams b. szef propagandy w czasie wojny przy rządzie brytyjskim został mianowany wysokim komisarzem Australii.

DR. KLEMENTIS U TILDY'EGO

LONDYN (BBC). — Premier rządu węgierskiego Zsoltan Tildy przyjął wiceministra spraw zagranicznych Czechosłowacji Klementisa. Tematem rozmów obu mężów stanu była kwestia wymiany mniejszości narodowych.

WYDANIE EMIGRANTÓW NIEMIECKICH PRZEZ PORTUGALIĘ

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi z Londynu, iż rząd portugalski wyraził zgodę na wydanie władzom sojuszniczym 80 emigrantów niemieckich przebywających w Portugalii.

Z Niemiec okupowanych

MOSKWA (Tass). — W Berlinie odbyło się kolejne posiedzenie Sojuszniczej Komisji Kontroli Niemiec pod przewodnictwem gen. Koeniga. Na posiedzeniu obecny był marsz. Żukow oraz przedstawiciele wszystkich państw okupujących Niemcy. Uchwalona została nowa ustawa małżeńska (nr. 16), która będzie obowiązywała w miejsce nazistowskiej ustawy małżeńskiej z dnia 6 lipca 1938 r. Ogłoszenie nowej ustawy nastąpi 1 marca r. b.

Sojusznicza Rada Kontroli zaaprobowała wnioski referatu koordynacyjnego, pracującego nad koordynacją przemysłu niemieckiego oraz reorganizacją tych jego gałęzi, w których produkcja została wstrzymana względnie ograniczona.

*

NORYMBERGA. (PAP). — W związku z atakami, jakie ukazały się w prasie amerykańskiej na gazety niemieckie, że wykazują one słabe zainteresowanie procesem w Norymberdze, dyrektor urzędu kontroli prasy generał Mac Lure wydał nowe zarządzenia, dotyczące obsługi niemieckiej procesu. Przede wszystkim powiększono ilość miejsc dla dziennikarzy niemieckich na sali rozpraw z 12 na 22. Gazety niemieckie wysłały specjalnych korespondentów oraz publicystów, których obowiązkiem jest dawać obszerne sprawozdania z procesu. Są oni reprezentantami 29 licencjonowanych gazet, jakie ukazują się w strefie amerykańskiej. Odtąd gazety niemieckie muszą przeciętnie poświęcać procesowi 25 proc. zamieszczanego materiału. Poza tym korespondenci agencji niemieckiej „Dana“ mają tu swoją stałą i sprawną obsługę. Władze prasowe zarządziły, aby codziennie nadawano przez radio Frankfurt 15-minutowe audycje sprawozdawcze z sali rozpraw.

*

STUTTGART (PAP). — Niejaką Emilię Seidenspinner, lat 57, dawną kierowniczkę narodowo-socjalistycznego związku niemieckich wychowawczyń, skazano na jeden rok więzienia za usiłowanie ponownego zorganizowania tego samego związku pod inną nazwą. Policja zatrzymała ją w chwili, gdy na zebraniu w Wirtemberdze, mianując się matką przełożoną, nakłaniała kobiety niemieckie do reorganizacji dawnego związku hitlerowskiego.

*

BERLIN (ZAP). — Do Anglii przybył transport 2.600 jeńców niemieckich z Kanady. Będą oni w Anglii pracowali przy odbudowie angielskich miast i w rolnictwie. Przy rewizji przed odjazdem z Kanady odebrano skrzętnym niemcom setki ubrań cywilnych, tysiące puszek mięsa i większe ilości pieniędzy.

*

BERLIN (ZAP). — Przed sądem wojennym w Wuppertal odpowiada 7-miu niemieckich oficerów i żołnierzy za zamordowanie 2-ch australijskich oficerów i 2-ch podoficerów lotnictwa. Jako świadek występował jedyny pozostały przy życiu lotnik zamordowanej załogi, który w czasie popełniania mordów został ciężko ranny. Ci sami oskarżeni winni są zastrzelenia dalszych 7-miu lotników w dniu 24. III. 1945. przy zasypywaniu lei po bombach na niemieckim lotnisku.

*

MONTEVIDEO (ZAP). — Radiostacja emigrantów argentyńskich w Urugwaju p. t. „La Voc Archentine“ w komunikacie radiowym dla Argentyny donosi, że argentyńskim antyfaszystom udało się ustalić, iż Marcin Bormann przybył do Argentyny i zamieszkuje w domu niejakiego Hoppe, duchownego ewangelickiego w pobliżu miasteczka Obera w stanie Misiones. Bormann według tych informacyj przybył do Argentyny na łodzi podwodnej „U-435“, którą następnie załoga zatopiła. Na ślady Bormanna naprowadził były niemiecki konsul w Cordobie, Schmidt, który zwrócił na siebie uwagę częstymi swoimi wyjazdami do Misiones, po powrocie z których za każdym razem odwiedzał hitlerowskiego kierownika i przyjaciela gen. Perrona, Ludwika Freide.

*

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że sąd niemiecki w Berlinie wydał wyrok śmierci na Karla Kielinga, byłego członka partii hitlerowskiej. Kieling zamordował w kwietniu 1940 roku antyfaszystę Erika Wernera.

*

NOWY JORK. (PAP). — Korespondent prasowy United Press donosi z Monachium że aresztowano 5 członków niemieckiej młodzieżowej organizacji podziemnej „Edelweisische Piraten“. Aresztowani zeznali w czasie następnego przesłuchania, że organizacja ich otrzymała instrukcje bezpośrednio od Martina Bormama, który jakoby przebywał w górach w Telcu. Inni twierdzą, że kierownikiem tej organizacji był były lotnik niemieckich sił powietrznych Joachim Marsel. Policja monachijska ocenia siły tej organizacji na 170 członków.

Kat z Oświęcimia przed sądem

Katowice (PAP). Przed Specjalnym Sądem Karnym w Katowicach stanął w dniu 20 b. m. jeden z komendantów obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu — Brzezince Karol Kurpanik „raport-führer“ czyli zastępca komendanta obozu na odcinku obejmującym 16 bloków zajmowanych przez około 10.000 więźniów. Odcinek ten posiadał wśród niemców nazwę „kwarantannowego“, ponieważ nie przetrzymywano tu więźniów dłużej niż 6 tygodni.

Kurpanik podoficer zawodowy w stopniu sierżanta, w okresie okupacji został wpisany do 3 grupy narodowościowej. Po służbie w szeregach SS na terenie Norwegii i Finlandii został przydzielony do obozu w Oświęcimiu — Brzezince, gdzie awansował do stopnia „unterscharführera“ SS. Spełniając te funkcje Kurpanik krwawo zapisał się w pamięci więźniów Oświęcimia. Na terenie obozu jako były mistrz w strzelaniu z broni krótkiej, ze zdolności tych robił często użytek strzelając do więźniów. Akt oskarżenia zarzuca mu cały szereg wyrafinowanych sposobów maltretowania. O stopniu zwyrodnienia Kurpanika świadczą jego odpowiedzi na pytania przewodniczącego, w których twierdzi, że „robił sport z więźniami“.

Jako pierwszy świadek zeznaje Mrozik, członek zarządu związku b. więźniów politycznych i więzień Oświęcimia w latach 1943 — 1945. Widział on Kurpanika odczytującego w czasie egzekucji na terenie obozu wyrok śmierci na dwóch więźniów straconych za to, że próbowali uciec. Ponadto stwierdza, że oskarżony bił Polaków i Żydów, gdy znaleziono u nich pożywienie w czasie rewizji. Rewizje takie przeprowadzał jako funkcjonariusz wydziału politycznego na terenie obozu, kontrolując równocześnie załogę wież strażniczych.

Następny świadek Marek Montag opisuje „zabawę“, jaką esesowcy razem z Kurpanikiem urządzili w obozie w dzień Bożego Narodzenia 1942 r., polegającą na strzelaniu do więźniów i szczuciu psami. W czasie tej zabawy zginęło około 1200 osób. Świadek Zygmunt Szajer był obecny w chwili, gdy Kurpanik postrzelił z rewolweru jednego z powstańców warszawskich. Widział również, jak oskarżony strzelał do dziecka uciekającego przed wprowadzeniem do komory gazowej. Ponadto oskarżony czerpał olbrzymie zyski z kosztowności zabieranych więźniom.

W trakcie przewodu sądowego wiceprokurator odczytał wyjątki z książki dr. Filipa Friedmana p. t. „To jest Oświęcim“ wydanej w roku 1945 w Warszawie. Autor tej książki wymienia również Kurpanika wśród najbardziej okrutnych katów. Po odczytaniu zeznań świadków nieobecnych na rozprawie zabrał głos prokurator, domagając się najwyższego wymiaru kary. W późnych godzinach nocnych sąd ogłosił wyrok, mocą którego Karol Kurpanik został skazany na karę śmierci oraz utratę publicznych praw obywatelskich i honorowych na zawsze.

Usprawnienie telekomunikacji

WARSZAWA (AZ). — W dniu wczorajszym odbyło się w Urzędzie Telekomunikacyjnym przy ul. Nowogrodzkiej posiedzenie sprawozdawcze z rocznego dorobku telekomunikacji, która od zupełnego zniszczenia w początkach zeszłego roku doszła do stanu, który w znacznej mierze zaspokaja potrzeby społeczeństwa. Zwłaszcza osiągnięcia ostatniego okresu odbudowy doprowadziły do szeregu bezpośrednich połączeń z najważniejszymi ośrodkami kraju. W centrali międzymiastowej telefoniczna obsługa 64 stanowisk łączy stolicę z centrami przemysłu, jak Katowice, Łódź, Białystok, Częstochowa, nadto z Krakowem, Bydgoszczą, Gdynią a także z Czechosłowacją. W sali centralnego telegrafu pracuje już 25 nowoczesnych aparatów telegraficznych, samodyktujących, przeważnie dalekopisów. Pracują tu nowowyszkolone telefonistki, które w ilości 150 ukończyły specjalne przeszkolenie. Radiotelegraf jest w trakcie rozbudowywania a w niedalekiej przyszłości nastąpi dalsza budowa 8 radiostacyj nadawczych z odpowiednią ilością radiostacyj odbiorczych. Oprócz central automatycznych na Pradze i Mokotowie przewiduje się budowę takichże centrali podmiejskich w okolicach największego zaludnienia, a więc na linii Warszawa — Grodzisk i Warszawa — Otwock.

KONSULATY USA W NIEMCZECH

WASZYNGTON (Ant. wł.) — Departament stanu USA oświadczył, że w Niemczech powstaną konsulaty USA w Berlinie i pięciu innych miastach. Konsulaty te są konieczne dla ułatwienia uchodźcom i wysiedleńcom emigracji do USA. Wysiedleńcy będą mieli pierwszeństwo przy przyjmowaniu zgłoszeń na emigrację.

PRZED UTWORZENIEM RZĄDU W BELGII

BRUKSELA. — Regent belgijski powierzył misję utworzenia nowego rządu szefowi partii katolickiej. Belgijska partia komunistyczna złożyła oświadczenie, stwierdzające, że odmówi ona udziału w rządzie, w którym zasiadać będą przedstawiciele partii katolickiej, popierającej króla Leopolda. Biuro polityczne belgijskiej partii komunistycznej stoi na stanowisku, że w skład nowego rządu powinni wejść przedstawiciele komunistów, socjalistów i liberałów i że taki rząd powinien powstać jak najprędzej.

BRUKSELA. — Regent Belgii powierzył przywódcy socjalistów Spaakowi zbadanie możliwości utworzenia nowego rządu belgijskiego.

NOWY ZASTĘPCA SEKRETARZA STANU W USA

WASZYNGTON, (PAP). — Prezydent Truman mianował kierownika wydziału cywilnego ministerstwa wojny generała Hilldringa zastępcą sekretarza stanu.

B. MINISTER WĘGIERSKI SKAZANY NA KARĘ ŚMIERCI

MOSKWA, (PAP). — Agencja Tass donosi z Bukaresztu, iż b. minister sprawiedliwości w rządzie Szalasi-Laszlo. Budiński, został skazany przez sąd ludowy na karę śmierci przez powieszenie.

—o—

W kilku wierszach

Londyn. Agencja Reutera donosi z Batawii, iż 3,500 żołnierzy japońskich na wyspie Bali złożyło broń.

Nowy Jork. Ambasador brytyjski w Stanach Zjednoczonych, lord Halifax wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że obecna sytuacja żywnościowa w Anglii jest bardzo trudna. Racje żywnościowe w Anglii są teraz mniejsze, niż w okresie wojny.

Paryż. Agencja France Presse donosi z Kairu, że premier egipski Sidky Pasza oświadczył, iż w razie niedojścia do porozumienia z Wielką Brytanią, przedstawi sprawę Radzie Bezpieczeństwa.

Moskwa. Pierwsza sesja Rady Najwyższej ZSRR zostanie otwarta w dniu 11 marca r. b.

Moskwa. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało posła pełnomocnego i ministra nadzwyczajnego w Etiopii.

Uśmiech znad Olzy
(List z Cieszyna)

W jednej ze swych książek nazwał Morcinek Śląsk Cieszyński krainą „stworzoną z uśmiechu Boga“. Doprawdy dużo miał racji. Kto spojrzy na Beskidy roześmiane w słońcu, kto bliżej przyjrzy się temu najwierniejszemu ludowi, mieszkającemu z obu stron Olzy, musi nabrać tego samego przekonania. Wprawdzie dziś gnębi ten lud, jak zmora, sprawa osławionych już „volkslist“, które będąc działaniem zachłannej i nie przebierającej w środkach hitlerowskiej propagandy wniosły w ten cichy i spokojny lud podbeskidzki żal, smutek i tęsknotę za spokojem. W przeciągu ostatnich kilkudziesięciu lat sześć razy zmieniała się tu władza polityczna, przynosząc ze sobą nowe hasła, nowe zawołania, nowe naciski, namowy a często przymus fizyczny i moralny. Mimo tych różnych oddziaływań lud ten w swojej masie jak polskim był tak polskim pozostał, wnosząc do wiana Rzeczypospolitej swoje niecodzienne wartości charakteru: pracowitość, uczciwość i... wytrwałość. Któż odmówić może temu ludowi wytrwałości? Hartował się w niej przez lata, wieki całe. Trwał w polskości nieprzerwanie. A choć ulegała ona różnym wpływom politycznym nie wygasła w sercach Ślązaków z Cieszyńskiego nigdy. Austriaczczyzna rozmiękczyła ten lud, rozwygodniła, ale z myśli nie zdołała nigdy wytrzeć śladów wierności do wszystkiego co polskie. Lata okupacji znaczą te ślady wierności krwawymi zmaganiami z wrogiem. Setki najwierniejszych synów Śląska Cieszyńskiego zginęło w obozach koncentracyjnych, setki zginęło zamęczone po kaźniach i więzieniach. Zwłaszcza ziemia z tamtej strony Olzy, popularnie zwana Zaolziem, ma w tej walce i oporze z hitlerowskim najeźdźcą swój udział doskonały. Nie ma wioski ni miasteczka na Zaolziu, które by temu sądowi nie świadczyło..

Uczciwość Cieszyniaków przejawia się w fakcie, że nie wykazują oni zdolności szabrowniczych. Jeśli zaś są takie nieszlachetne wyjątki, to niesłychanie rzadkie. Opowiadano mi w Stonawie, jednej z najbardziej polskich wiosek Zaolzia, że zdyscyplinowanie i nawyk do porządku tak głęboko tkwi w tutejszym człowieku, że przez pierwszy okres chaosu powojennego żył wyłącznie z zapasów, nie mogąc się oswoić z „czarnym rynkiem“ i jego nadmiernie wygórowanymi cenami. Takiego paskującego pasażera, gdyby się tu pojawił, przepędzonoby zapewne tam, „gdzie pieprz rośnie“. Miesiąc więc żyli tutejsi ludzie bez kartek, bez przydziałów i... bez „wolnego rynku“, ograniczając się do minimum, cierpliwie czekając aż rząd ureguluje sprawę cen i aprowizacji. Takich obrazków znalazłoby się wiele. Niestety wielu z tych co tu przyszli dla zaprowadzenia ładu, zachwiało tym poczuciem głęboko zakorzenionej uczciwości. Ale dzięki Bogu energiczna czystka i inicjatywa rządu w kierunku bezwzględnej walki z szabrownictwem i nadużyciami wydała już pewne rezultaty.

Symbolem Śląska Cieszyńskiego jest miasto Cieszyn, należące do obu państw: Polski i Czechosłowacji. Ruch graniczny, który ostatnio bardzo wzmógł się i dochodzi do 4.000 osób, przechodzących dziennie most graniczny, wykazuje nadal tendencje zwyżkowe. Choć w zasadzie lojalni obywatele posługują się t. zw. „przepustkami granicznymi“, wydawanymi przez władze administracyjne polskie i czeskie, przecież od czasu do czasu znajdą się i tacy, którzy przede wszystkim w celach szmuglerskich, starają się przeprawić na drugą stronę nielegalnie. Dziś i ta „akcja“ dzięki zdecydowanej postawie straży granicznej i władz celnych maleje. Przedsiębiorcy przewozu walut doszli do smutnego wniosku, że robota ta nie kalkuluje się, tak, że obecnie jedynie mały szmugielek ma jeszcze rację bytu. I tak od czasu do czasu przedostanie się na czeską stronę kawałek słoniny, ukryty w zakamarkach damskiej garderoby, rzadziej papieros lub tytoń, którego brak daje się odczuwać po tamtej stronie granicy.

Naokół cieszyńskiego grodu masz góry, górki i góreczki, „groniami“ tu przez lud zwane. Po polskiej stronie Czantorię, Stożek, Równicę, Baranią Górę, u stóp której, jak szkolna reguła mówi, wypływa królowa naszych wód: Wisła. A po tamtej stronie gęsty ścieg szczytów ciągnie się nieprzerwanym pasmem aż hen na Słowaczyznę, do Tatr i Fatry. Istny tu raj dla narciarzy, dla których granica nie istnieje, bo łapże tu takiego zapaleńca, co susem zjeżdża z Czantorii do Nydku. Zatrzepocą po jego śladzie gałązki sośniaka i tyle po nim pozostanie. Ale to już taka branża ludzi, którzy dalecy są od politycznych nierówności, noszą garściami słońce w serca tych, co z nimi przestają. Gdy dłużej pobędziesz w ich towarzystwie zarazisz się tą radością i odtąd uśmiech towarzyszyć ci będzie aż na dół. Bo w górach nie wolno się smucić. W obliczu potęg przyrody maleją ludzkie troski a problemy polityczne stają się małe i nieważne. W rozmodlonej ciszy przedwieczerza ogarnia cię jakaś dziwna a niefrasobliwa błogość. Patrzysz w matowiejące niebo, ogarniasz wzrokiem rozfalowaną ziemię i wydaje ci się, że świat ci się uśmiecha a ty jemu wtórujesz.

mOSt.

Jestem kochanką największego człowieka na świecie...

(Wyjątki z dziennika Ewy Braun)

MONACHIUM, (ZAP). — W rękach oficerów amerykańskiego wywiadu znajduje się pamiętnik Ewy Braun — niepozorny, cienki zeszyt. Co można w nim odkryć — to głęboką miłość dla Adolfa Hitlera, którego nazywa „największyn człowiekiem na świecie", miłość do człowieka, którego po długich wyczekiwaniach poślubiła, by nazajutrz wspólnie z nim popełnić samobójstwo. Cytowane przez nas kartki pochodzą z r. 1935:

11 lutego 1935. „Odjechał. Nawet nie spytał mnie, co chciałabym na imieniny.

18 lutego. „Wczoraj przyjechał niespodziewanie, wieczór był czarujący. Co mi się najbardziej podoba, to że chce, bym rzuciła pracę w biurze. Chce mi kupić mały domek, jednak ja się boję iść w szczęście na oślep. Nie ośmielam się w to wierzyć. To byłoby cudowne. Nie potrzebowałabym więcej otwierać drzwi naszym „szanownym" klientom i bawić się w sprzedawaczke. Mój Boże, spraw, by to było prawdą. Jestem tak szczęśliwa, że on mnie kocha, i modlę się, by ciągle tak było. Jeśliby miał przestać mnie kochać, spraw, Boże, by nie stało się to z mej winy.

4 marca. „Jestem „śmiertelnie" szczęśliwa".

11 marca. „Chciałabym umrzeć. Od ośmiu dni nie miałam od niego znaku życia. Za co ja muszę tak ciągle cierpieć? Wolałabym go nigdy nie znać. Jestem zrozpaczona. Kupię chyba znowu środek nasenny, przynajmniej nie będę tak uporczywie o nim myślała. Gdyby diabeł mnie uprowadził, nie byłabym chyba bardziej szczęśliwa. Przez trzy godziny chodziłam w okolicy Carltonu, gdy kupował kwiaty dla Andra i zaprosił ją na obiad. Używa mnie tylko dla swoich celów. Kiedy mi mówi, że mnie kocha, jest tak poważny, jak wtedy, kiedy składa obietnice, których nigdy nie dotrzymuje.

„Dlaczego mnie tak torturuje, zamiast położyć kres naszej miłości?

16 marca. „Powrócił do Berlina. Obym tylko nie straciła głowy od pierwszej chwili, kiedy go zobaczę. W obecnej chwili to takie naturalne, że interesuje się mną mniej. Tyle rzeczy dzieje się w polityce...

1 kwietnia. „Zaprosił nas wczoraj, panią Hoffmann i mnie, na kolację do hotelu Vierjahreszeiten. Przez trzy godziny siedziałam obok niego i nie mogłam mu powiedzieć ani słowa. Odjeżdżając dał mi kopertę z pieniędzmi, jak czyni to nieraz. Wewnątrz ani jednego czułego słowa. A byłabym taka szczęśliwa! Ale to mu nigdy nie przyjdzie do głowy.

29 kwietnia. „Wszystko ma się źle. Bardzo źle, jeśli chodzi o mnie. Bez przerwy nucę sobie „Będzie lepiej", ale to niczego nie zmienia. Domek jest gotowy, nie byłam jednak nawet go zobaczyć. W tej chwili wydaje mi się, iż miłość nie jest „w programie".

10 maja. Jeżeli niezręczne aluzje pani Hoffmann są prawdziwe, mam już następczynię. Nazywa się Walkiria, wygląda na taką, szczególnie, gdy patrzy się na jej nogi. Ale on ma własne upodobania. Jeśli to prawda, zatruje jej żywot, ona się szybko zestarzeje. To jest jednak małość, że chowa to przede mną. Powinien dobrze wiedzieć, że nie stanę mu na drodze, jeśli wybierze sobie inną.

„Jestem jednak bardzo głupia. Dlaczego miałby się o mnie troszczyć?

„Pogoda jest wspaniała, jestem kochanką największego człowieka w Niemczech i na świecie, muszę jednak siedzieć w domu i oglądać śliczne powietrze przez okno. On ma tak mało zrozumienia do tych spraw, a gdy jest razem z przyjaciółmi, jestem mu bardzo daleka. Tym gorzej. Jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz.

„Wysłałam do niego list. Odpowiedź zadecyduje o mnie. Zadaję sobie pytanie, czy on zrozumie jego wagę. No, zobaczymy. Jeśli nie otrzymam odpowiedzi przed 10-tą wieczór, spożyję moje 25 pastylek i zasnę spokojnie. To dowód straszliwej miłości. Zrobił pięknie, że mnie zapewnił o tym, iż jeśli od trzech miesięcy nie powiedział mi słowa o miłości, to tylko dlatego, że zaabsorbowały go problemy polityczne. Ja jednak dobrze wierzę, że wypadki przybrały już bieg spokojniejszy.

„Ostatniego roku, kiedy miał tyle kłopotu z Czechami i Włochami, czyż nie znalazł chwilki dla mnie? Nie do mnie należy osąd, czy sytuacja obecna jest gorsza, jednak mimo wszystko nicby go nie kosztowało kilka miłych słów przez panią Hoffmann. Boję się, by nie było to spowodowane przez inną przyczynę. Ale to nie moja wina, oczywiście, że nie. Może inna kobieta, ale nie Walkiria, tego nie przypuszczam. Nie widzę innej przyczyny. Oh, gdyby tak ktoś mógł mi pomóc! Wszystko wydaje się puste. Może mój list doszedł go w złym momencie, a może nie powinnam do niego pisać...

„Boże, spraw, bym mogła dzisiaj z nim rozmawiać. Jutro będzie za późno. Zdecydowałam się wziąć 35 pastylek. Tym razem będzie to bez pardonu. Gdyby choć mógł kogoś przysłać od siebie. *(vie).*

Świadkowie zbrodni w Wierzchowinach zeznają

(Dalszy ciąg procesu NSZ)

Świadek Święcicka Anna stała mieszkanka Chełma opowiada o zajściach wierzchowińskich. W dniu 6 czerwca przebywała u ciotki we wsi Wesołówka odległej o jakieś pół kilometra od Wierzchowin. W pewnej chwili zobaczyła, że do Wierzchowin jedzie 14 furmanek z wojskiem. Sądząc, że to jedzie zwyczajne wojsko, wyszła na dwór, ale żołnierze kazali jej natychmiast wrócić. Do tegoż domu spędzono następnie kilka innych kobiet, Ukrainek. Poza tym w domu było 3 mężczyzn. Mężczyznom żołnierze kazali się położyć, a kobietom po jednej wychodzić. Świadek Święcicka miała również wyjść z dzieckiem na ręku, ale gdy chciano ją z dzieckiem rozłączyć, pozostała. Wszystkie kobiety, które wyszły zostały zastrzelone. Na podwórku leżało ok. 20 trupów. Dzieci tych kobiet pozostały w domu. Wśród innych kobiet wyszła i zginęła 70-letnia ciotka świadka. Rodzice Święcickich, którzy mieszkali w samych Wierzchowinach, jak również jej brat zostali zamordowani w mieszkaniu. Świadek rozpoznaje na przedłożonej fotografii niektóre fragmenty Wierzchowin, a nawet zdemolowane mieszkanie rodziców, trupów wszakże rozpoznać nie może. Nikogo z miejscowych, którzyby oprowadzał napastników, świadek nie widział. Napastnicy dokumentów nie sprawdzali, a jedynie pytali, kto Polak, kto Ukrainiec. Świadek Święcicka tak była wstrząśnięta wypadkami, że już później nie była w stanie oglądać trupów swoich bliskich, ani samych Wierzchowin i przy pierwszej sposobności pojechała furmanką Milicji. Na dodatkowe pytania prokuratora wyjaśnia, że dzieci rozstrzelanych Ukrainek nie mordowano, a odprowadzano do Polki-repatriantki. Oczywiście świadek zeznaje tylko w zakresie tego co bezpośrednio widział, to znaczy w domu, w Wesołówce. O innych wypadkach morderstw wie od swej bratowej Ukrainki, której udało się w trakcie napadu ukryć na podwórku w domu rodziców w Wierzchowinach. Wśród oskarżonych świadek nikogo nie rozpoznaje.

Świadek Tywoniuk Maria, małoletnia, liczy ok. 13 lat. Opowiada lapidarnie, że do ich domu w Wierzchowinach przyszli jacyś uzbrojeni ludzie po pieniądze. Ojciec dał co miał. Od brata zażądano broni, ale jej nie miał. Splądrowano szafy i kuferki, zabierając ubranie. Następnie kazano wszystkim to znaczy całej rodzinie świadka pójść do ogródka do kartoflanej piwnicy, tam kazano się położyć. Matka dziewczynki celowo przykryła ją własnym ciałem. Wtedy jeden z opryszków wlazł do piwnicy i otworzył ogień do leżących z maszynowej broni. Wszyscy zostali zabici. Świadek Tywoniukówna otrzymała stosunkowo lekkie draśnięcie kulą, która przeszła przez ciało matki. W pewnej chwili opryszkowi zaciął się karabin, ale zreperował go i powtórzył serię. Możliwe, że świadek w pewnym momencie stracił przytomność, ale później widziała, jak do piwnicy zepchnięto jej dziadka, starca, który spadając na twardą podłogę sam się zabił. Potem świadek wciąż leżąc nakrytym trupem matki słyszał, jak napastnicy zabijali świnie w obejściu wyprowadzali konie, aż wreszcie któryś zajrzał do otwartej piwnicy i powiedział: „o, leżą je barany!". Około godz. 3-ej dziewczynka zaryzykowała wyjść i cała zalana krwią dobiegła do sąsiedniej wsi. Świadek rozpoznaje na okazanych fotografiach niektóre budynki.

Dostawy UNRRA dla Polski

WARSZAWA. (PAP). — W przeciągu stycznia w portach Gdyni i Gdańska wyładowano 74.627 ton towarów UNRRA, przybyłych na 36 okrętach. Jest to największa cyfra wyładunku od chwili rozpoczęcia akcji UNRRA w Polsce.

Możliwości wyładunkowe portów polskich uległy wyraźnej poprawie.

Do dnia 15 lutego b. r. do Polski przybyły następujące ilości zboża i produktów zbożowych z dostaw UNRRA: pszenicy — 13,548 ton, mąki pszennej — 16.500 t., żyta — 3.333 t., kukurydzy — 1.387 t., soi w ziarnach — 1.003 t., mąki sojowej — 1.007 t., oraz mniejsze ilości innych produktów zbożowych.

Celem zwiększenia zapasów pszenicy w Stanach Zjednoczonych prezydent Stanów Zjednoczonych zalecił podniesienie procentu przemiału, zakazał używania pszenicy do produkcji napojów alkoholowych i piwa oraz zalecił zmniejszenie ilości pszenicy używanej na paszę.

Prezydent Stanów Zjednoczonych wezwał obywateli Stanów Zjednoczonych do tego, by chętnie dzielili się swym chlebem z mieszkańcami krajów zniszczonych przez wojnę, którym zagraża głód.

UNRRA przeprowadza obecnie w Stanach Zjednoczonych zbiórkę odzieży używanej, przeznaczonej do rozdziału w krajach oswobodzonych. Z ilości tej na Polskę przypadnie 455.000 kg. Wydatki związane ze zbiórką, opakowaniem i transportem odzieży obciążą rachunek UNRRA.

Parlament francuski o obozie w Courtine

PARYŻ (PAP). — Na ostatnim posiedzeniu francuskiego Zgromadzenia Konstytucyjnego wywiązał się następujący dialog między deputowanym Tortaud a ministrem Michelet. Tortaud zapytał ministra, jakie zamierza zastosować środki, aby niezwłocznie położyć kres skandalicznej sytuacji, wytworzonej przez obecność w obozie Courtine jednostek armii polskiej, które wielokrotnie manifestowały wrogość do organizacyj demokratycznych, do partii ruchu oporu i do sojuszników, a które korzystają z racyj żywnościowych wyższych od przydziałów cywilnej ludności francuskiej. Minister Michelet odpowiedział, iż jednostki polskie z obozu Courtine nie podlegają władzom francuskim. Administrację, mieszkania, opał i żywność zapewniają im władze brytyjskie, wobec których przedstawiciele Francji protestowali już w związku z różnymi incydentami.

Tortaud: Należy położyć jak najszybciej kres sytuacji, która obraża uczucia demokratyczne ludu francuskiego. Postawa 4.000 Polaków, przebywających w Courtine, oburza ludność. Oficerowie polscy, których przydział codzienny wynosi 300 gramów chleba, 150 gramów mięsa i 500 gramów kartofli, pozwalają sobie ponadto na zakup jajek i masła, dzięki wysokiemu żołdowi. Działalność polityczna tego wojska jest wroga dla demokracji. Atakuje ono oznaki niektórych naszych sojuszników z wystaw sklepowych, rozwija propagandę na rzecz wojny z ZSRR i atakuje demokratyczny rząd polski. Rząd francuski nie powinien więcej znosić na naszym terytorium tego ogniska prowokacji.

PARYŻ (BBC). — Przywódcy partyj politycznych we Francji wchodzących w skład rządu rozpoczęli dyskusję nad przyszłą konstytucją i czwartą republiką francuską. Już na początku zarysowały się różnice zdań pomiędzy poszczególnymi przedstawicielami. Jednym z zagadnień różnie interpretowanych jest kwestia czy parlament nowej republiki ma być jedno czy dwuizbowy.

FRANCJA ZWRÓCI SIĘ DO ZSRR O POMOC ŻYWNOŚCIOWĄ

PARYŻ (Ant. wł.) — Minister Thorez zgłosił wniosek na ostatnim posiedzeniu rządu francuskiego o zwrócenie się do rządu ZSRR w sprawie dostawy dla Francji 5 milionów quintali pszenicy w ramach dostaw przewidzianych w umowie handlowej francusko-radzieckiej z grudnia ub. r.

FRANCUSKA KOMISJA PARLAMENTARNA UDAJE SIĘ DO GRECJI

PARYŻ, (PAP). — Jako reprezentanci francuskiego Zgromadzenia Konstytucyjnego przy wyborach w Grecji udali się do Aten: deputowany komunistyczny Cachin, socjalista radykalny Delbos, socjalista Rivet i przedstawiciel ruchu republikańsko-narodowego Dhiers.

4 STATKI Z SAMOCHODAMI W GDYNI

GDYNIA, (PAP). — Do portu gdyńskiego zawinęły 4 statki z samochodami. Statek „Fort Albany" przywiózł 176 szt. samochodów, „Fort S. Paul" — 188 szt., „Ocean Stranger" — 170 szt. i „Samarina" — 236 szt. samochodów i motocykli. W najbliższych dniach spodziewany jest nowy transport samochodów na statku „Ocean Voleunteer".

—o—

ZMNIEJSZENIE PRZYDZIAŁÓW DLA ŻOŁNIERZY USA

FRANKFURT n/M (Ant. wł.) — Wojskowe władze amerykańskie w Niemczech okupowanych zmniejszyły ostatnio swoim żołnierzom wszystkie przydziały. Zarządzenie to nastąpiło z powodu systematycznych kradzieży artykułów przydziałowych. Pociągi przybywające z miast portowych są stale okradane bądź to przez pojedyńczych osobników, bądź też przez zorganizowane bandy. Władze wojskowe ustaliły karę śmierci na tych złodziei.

ROKOWANIA HOLENDERSKO-INDONEZYJSKIE ZERWANE

BATAWIA (Reuter). — Rokowania pomiędzy rządem holenderskim a indonezyjskim zostały przerwane. Stanowisko premiera Shari w Indonezji jest zagrożone przez opozycję, występującą pod mianem frontu ludowego, do którego należą przedstawiciele skrajnego nacjonalizmu oraz który popierają Indonezyjczycy splamieni współpracą z japońskim okupantem.

Rząd holenderski ogłosił komunikat, że pozostawi ludności Indonezji możność swobodnego wypowiedzenia się. Przed rządem stoją obecnie 3 poważne zagadnienia — rozbudowa szkolnictwa w ramach walki z analfabetyzmem, odbudowa gospodarcza kraju i dostarczenie pracy wszystkim obywatelom.

BATAWIA, (Associated Press). — Daleko jest jeszcze do rozwiązania zagadnienia indonezyjskiego. Narada, którą odbyli Shari i Kerr nie dała żadnych wyników pozytywnych, a walki trwają nadal. Korespondent Associated Press komunikuje, że jakkolwiek są duże różnice poglądów pomiędzy różnymi ugrupowaniami Indonezyjczyków, wszyscy oni pragną jednego i tego samego — niepodległości. Indonezyjczycy nie ufają propozycjom Holendrów, oświadczając, iż Holendrzy oczekując wyniku rokowań jednocześnie powiększają swe siły zbrojne w Indonezji. Anglicy — pisze dalej korespondent — wciąż jeszcze używają do akcji wojsk japońskich w rejonie Samarang. W Indonezji znajduje się w obecnej chwili 300.000 żołnierzy japońskich.

NOWE UMOWY W PRZEMYŚLE SAMOCHODOWYM USA

NEW YORK (Ant. wł.) — Przedstawiciele firmy Ford i innych przedsiębiorstw samochodowych podpisali nowe umowy o pracę z robotnikami. Na mocy nowej umowy robotnicy zatrudnieni w zakładach Forda otrzymali największe płace w dziejach amerykańskiego przemysłu samochodowego.

Zatrute strzały

Miły gość

Wdepnąłem do knajpki. Chciałem się napić piwa. Stanąłem przy bufecie i powiedziałem:

— Duże jasne!

Bufetowy uśmiechnął się życzliwie i wkrótce podał mi duże jasne. Gdy spijałem piankę, wszedł do lokalu jakiś nieduży, tęgawy gość i zatrzymał się przy bufecie.

— Duże piwo! — powiedział.

Bufetowy zaaprobował i podał mu duże piwo. Nieznajomy uśmiechnął się do mnie przyjemnie i powiedział:

— Pańskie zdrowie!

— Moje! — odparłem i stuknęliśmy się kuflami.

— Wie pan, skąd wracam? — spytał nieznajomy.

— Doprawdy — nie wiem.

— Z pogrzebu.

— Przykra sprawa. Kto umarł?

— Niejaki Kowalski. Ładny pogrzeb. Odbył się na koszt państwa.

— Na koszt państwa?... — spytałem ze zdumieniem!

— Tak, na koszt państwa Kowalskich!

— Hm...

— Tak, i właśnie piję z tego powodu, a pozatym z powodu zachlapanych czasów! Marne czasy! Będzie wojna...

— Czyżby? — spytałem z lękiem.

— Murowanie! Na wiosnę.

— Jakto, znowu wojna?! Taka z bombami??

— Nie ze zwykłymi: z atomowymi! Ja to panu mówię.

— Dlaczego? Przecież jest ONZ, współpraca miedzynarodowa...

— Guzik współpraca! Będzie wojna.

— Doprawdy?

— Ja to panu mówię! Na wiosnę wybuchnie.

— Boże złoty! Czy to pewne!

— Jak amen w pacierzu! Ja to panu mówię! Ale pan mnie nie zna... Pozwoli pan, że się przedstawię: Truman jestem!

— Jak?

— T r u m a n !

— Czy pan jest kuzynem prezydenta Stanów?

— Ja jestem prezydentem Stanów!!

W tym momencie otworzyły się drzwi i weszło dwóch panów: jeden był ubrany normalnie, drugi w białym kitlu.

— A, jest pan wreszcie! — zawołał ten normalnie ubrany — Pójdziemy chyba?

— Prezydent Truman zrobi wam ten zaszczyt i pójdzie z wami rzekł mój kompan.

— Pan wybaczy — rzekł sympatyczny pan w normalnym stroju — ten pan opuścił nas trzy dni temu... Ja jestem lekarzem szpitala pomylonych, a mój towarzysz jest pielegniarzem... Szukaliśmy „prezydenta" przez trzy dni...

— Kamień mi spadł z serca!! — zawołałem.

— Że go znaleźliśmy?

— Nie! że wojny nie będzie!! — odparłem z zapałem.

Pielegniarz spojrzał na doktora z niepokojem.

— A może i jego zabrać?... spytał szeptem.

Nie słyszał bowiem naszej rozmowy.

B. Brzeziński

Jak odkryto trzy wagony tajnych akt hitlerowskich?

Sensacja w Seddinie

O tym się zapewne nigdy nie śniło elektromonterowi Bussemu z Seddinu, że jego ból zębów stanie się powodem odkryć o międzynarodowej doniosłości. A jednak tak było. Dokonało się to już w czerwcu 1945 r. Dzisiaj rzeczy już tak daleko postąpiły i tak się wyjaśniły, że po raz pierwszy można na światło dzienne wydobyć sensację w Seddinie.

Elektromonter Busse opowiadał w czerwcu lekarzowi dentyście Egertowi w Beelitz w czasie konsultacji, że komendant łodzi podwodnej Prien i lotnik Mölders zostali „przez nazich wykończeni", ponieważ nie chcieli robić tego, co im kazano. Gdy dentysta nazwał to beznodstawną plotką, powiedział Busse, że „Herr Doctor sam może przeczytać akta na ten temat; leżą one na dworcu przetokowym Seddin. Lekarz dentysta opowiedział o tym wnet swemu bratu, adwokatowi Eggertowi w Beelitz (obecnie w Berlinie - Charlottenberg, Knesebechstrasse 59). Ten potraktował informację Bussego poważnie i kilka dni później sam zjawił się na dworcu. Stwierdził, że znajdują się tam trzy wagony pełne tajnych akt i to nie tylko dotyczących postępowania „sprawiedliwości" hitlerowskiej względem przeciwników politycznych od grupy hrabiów z 20 lipca aż do komunistów, lecz również i takich, które wiązały się z polityką zagraniczną. Było całkiem widoczne, że władze hitlerowskie usiłowały materiał ten wywieźć z Berlina przez Poczdam i Seddin gdzieś na zachód lub na południe i tam zabezpieczyć. Na dworcu przetokowym w Seddinie znalazł transport wskutek bombardowania lotniczego nieoczekiwany koniec.

Adwokat Eggert przy pomocy innych ludzi przewiózł ten materiał do swego domu, by go sztuka po sztuce zbadać. M. in. znalazł też akta dotyczące śmierci Horsta Wessela. W ich świetle okazało się, że śmierć tego herosa systemu narodowo-socjalistycznego, czczonego w legendzie Trzeciej Rzeszy jako pierwsza ofiara za idee Hitlera, nastąpiła w rzeczywistości — jak już pisaliśmy — w wyniku bójki między sutenerami.

Inne akta wykazują, że np. w Saksonii w drugiej połowie r. 1935 wydano nie mniej, niż 1199 wyroków śmierci. Głównie jednak pełne oświetlenie znajdują w nich trzy wielkie historyczne kompleksy:

1. Zamach z 20 lipca 1944, którego początki sięgają roku 1941. Sensacją jest współdziałanie Himmlera ze spiskowcami który jednak ze strachu przed fiaskiem po pewnym czasie przerzucił się do zdrady.

2. Zbrodniczy napad na Rosję. Tutaj akty niemieckiego MSZet'u, których znajduje się cały wagon, pokazują jak dyplomatyczni przedstawiciele Niemiec w Rosji wciąż zwracają uwagę na siłę Rosjan i ostrzegają przed wojną z tak potężnym przeciwnikiem w sposób tak stanowczy, że Ribbentrop na marginesie meldunku napisał: „Tego nie mogę pokazać „führerowi".

3. Walka eksterminacyjna z komunistami od 1933 do 1945. Tu akta umożliwiają stwierdzenie, kto denuncjował, kto był oskarżony, kto zeznawał i kto wydawał wyroki.

O znalezionych aktach powiadomił adwokat Eggert władzę okupacyjne, które je zabezpieczyły. Z uwagi na obfitość materiałów, które wzrosły jeszcze wskutek nowych odkryć niemieckie czynniki demokratyczne nawet w najmniejszym stopniu nie mogły uzyskać dokładniejszego na nie poglądu. Dlatego utworzył się Komitet Ofiar Faszyzmu (Opfer des Faschismus) składający się z uczonych i publicystów, którzy mają udostępnić dawne „tajne" akta publiczności. Komitet założy też archiwum, które zawierać będzie wszystkie politycznie doniosłe akta, by mogły być użyte dla przyszłych prac naukowych i politycznych.

Byłoby w tym względzie wskazane, by władze okupacyjne zbytnio się nie spieszyły. Co się tyczy zamachu z 20 lipca 1944 r., to nowy sensacyjny szczegół — kontakty Himmlera z zamachowcami — nader wymownie rysuje cele i oblicze tego sprzysiężenia. On również dowodzi, jak dobrze się stało, że zamach ten nie udał się. (ZAP).

A. R.

Trochę prawdy!

Kapelusze z główek

W częstochowskim teatrze ruch. Na bieżącej taśmie grają dramaty i komedie. Bywało, że w niedzielę mieliśmy czasem aż 4 przedstawienia. To rzeczywiście jest pocieszające. Tłum wali po schodach, pcha się łokciami do dolnej lub górnej sali. Piszą np. na afiszach, że o 18.30 początek przedstawienia, a że zwykle rozpocznie się trochę później, nic to nikomu nie wadzi, bo my, panie dzieju, Polacy mamy dużo czasu, umówiliśmy się jakoś wzajemnie w tej przykrej sprawie braku tak zasadniczej cnoty, jaką jest punktualność. O, nieszczęsny byłby ten, ktoby śmiał w chwili podniesienia kurtyny na serio zamknąć drzwi wejściowe. A jednak Dyrekcja Teatru czyni w tym kierunku pewne wysiłki i nie wiadomo, kto winę ponosi: Teatr rozpoczynając na czas, czy też publika, która potrafi przyjść, gdy akcja w pełnym biegu i perlą się dialogi. Oto wyjątkowa sposobność dla wychowawczej roli naszej sceny.

Nagle — wśród jako tako sprzyjającej atmosfery, gdy już troskliwe mamy swoje dzieciątka umościły na kolanach, szeptem przeraźliwym, który, zda się mury przenikać, upomniały potomstwo, że w teatrze należy zachowywać się przyzwoicie, same zapominając o tym — ktoś otwiera drzwi z hałasem. Wpada światło na widownię i do środka pakuje się większe towarzystwo.

W dążności do utrzymania maksymalnego stanu ciszy, pchają się państwo Spóźnialscy przez rzędy siedzących, czasem mniej lub więcej niechcący zawadziwszy z hukiem o krzesło.

Zazwyczaj tak bywa, że miejsca już są zajęte przez szczęśliwców, którzy radzi, że mają lepszy punkt widzenia z melomańską zaciekłością nie chcą opuścić zdobytych pozycyj. Wywiązuje się polemika. W ferworze głosy przechodzą w gęstsze dźwięczne drgania, słowem odbywa się w najlepsze kłótnia, kłótnia według wszelkich reguł wyższego tonu.

Reszta widzów zde-ton-owana nie wie na czym skupić uwagę, bo i tu rozpoczęło się wcale interesujące przedstawienie. Tymczasem na scenie rzecz idzie dalej w wytyczonym przez autora i reżysera kierunku i powstaje bałagan wedle przysłowia: „Dziad swoje i baba swoje."

Człowieka ponosi na fotelu, chciałby wyć z rozpaczy, przepraszam bardzo, nawet brać się do bicia.

A teraz do Was, urocze Częstochowianki!

Jeszcze babki nasze miały przemiły zwyczaj uczęszczania do teatru z woalką na głowie. Szkoda, bo i obecnie modne zawoje, oryginalne w kolorach mogłyby się przysłużyć dobrej sprawie.

A jednak dziś są inne czasy, inni ludzie, a właściwie inne kobiety.

W dodatku wszechwładna obywatelka Moda wymyśliła jakieś rotundy, albo płaskie pudla na cukierki miast kapeluszy, tak że gdy kobietka, o której czasem Bozia miarę zapomniał, urzeczona akcją z wdziękiem przechyli w tył główkę, widzisz, szary człowieku, tylko jakąś taflę lub komin barwny czarnej, zielonej, a w oczach robi ci się czerwono, bo cię krew zalewa ze złości.

Tyczy się to głównie t. zw. sali kameralnej, gdzie nie ma pochyłej widowni, ale czyż ciągle jeszcze trzeba będzie pouczać o brzydkim zwyczaju? Że w ogóle do teatru się nie przychodzi z kapeluszem na głowie, choćby był, jak najdroższy, najpiękniejszy i wedle najnowszego fasonu?

Więcej dobrego tonu, piękne Panie, w imię zasad dobrego wychowania.

O niedościgły wzorze naszych prababek, a nawet jeszcze matek, choć przypomnieć należy, że niegdyś tam na którymś zakręcie historii modnisie nie tyle dzieci, ile niemowlęta przynosiły do teatru i w poczuciu dobrze pełnionego obywatelskiego obowiązku karmiły publicznie dla przykładu.

Mam wrażenie, że u nas na razie do tego nie dojdzie, a kapelusze mimo wszystko należy zdejmować!

Sep.

KRONIKA

Uwaga, Weterani Powstań Śląskich

Zgodnie z poleceniem Zarządu Głównego Związku Weteranów Powstań Śląskich w Katowicach, Zarząd Komitetu Organizacyjnego Grupy, zawiadamia wszystkich członków Związku Weteranów Powstań Śląskich w Częstochowie, że w dniu 3-go marca b. r. o godz. 11-ej odbędzie się walne zebranie Grupy miejscowej tegoż Związku.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Zebranie repatriantów zam. na terenie m. Częstochowy.

W niedzielę, dnia 3.III 1946 r. o godz. 10.30, w lokalu Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, III Aleja 53, odbędzie się zebranie celem zorganizowania Koła Związku Samopomocy Repatriantów „Sarep".

Obecność wszystkich repatriantów zamieszkałych na terenie miasta Częstochowy obowiązkowa.

Tran dla dzieci b. więźniów obozów koncentracyjnych

Dzieci b. więźniów ideowo-politycznych oraz sieroty po więźniach zamordowanych mogą otrzymać tran leczniczy. W tym celu należy natychmiast wnieść podanie do Pol. Związku b. Więźniów Obozów Koncentracyjnych w Częstochowie (Sekretariat — Kopernika 6, II piętro) zawierające: imię i nazwisko b. więźnia oraz dziecka i jego wiek.

Nowe kursy lat wstępnych w szkołach wyższych

W związku z ukończeniem zimowej kadencji Komisji Kwalifikacyjno-Weryfikacyjnej, Minister Oświaty zarządził uruchomienie nowych kursów lat wstępnych w szkołach wyższych. Kursy powyższe mogą być skrócone do 27 tygodni wykładów.

P. C. K. poszukuje

P. C. K. Oddział w Częstochowie poszukuje następujące osoby: Wandę Szalewicz, Reginę Załuską, Jadwigę Namisz oraz Marię Szemplińską z córkami Anną, Ireną, Barbarą i Marią.

Publiczna gospodarka lokalami i kontrola najmu.

W celu racjonalnego wykorzystania uszczuplonego wskutek wojny zapasu lokali oraz planowego uregulowania publicznych potrzeb lokalowych, wprowadza się w okresie czasu, dopóki odbudowa zniszczonych miast i osiedli nie zapewni dostatecznej ilości pomieszczeń dla instytucji publicznych oraz nie zaspokoi potrzeb mieszkańców tych miast i osiedli, publiczną gospodarkę lokalami mieszkalnymi i użytkowymi, bądź też publiczną kontrolę najmu lokali. Na mocy dekretu z dnia 21.XII 1945 r. Dz. Ustaw Nr. 4 z dnia 13.II 1946 r. prawo uzyskania przydziału na mieszkanie mają tylko osoby, których zawód, wykonywana praca lub zajmowane stanowisko wymagają zamieszkania w mieście, przy czym nie wolno nawet oddawać w podnajem pomieszczeń osobom, którym nie przysługuje prawo uzyskania przydziału lokalu.

Miejska Rada Narodowa może ustalić normę zaludnienia mieszkań, określając minimalną liczbę osób, jaka powinna przypadać na jedną izbę.

O każdym zwolnieniu mieszkania właściciel lub zarządca, winien w ciągu 3 dni zawiadomić władzę kwaterunkową. Niezwykle paląca sprawą, która powinna być przeprowadzona bez najmniejszej zwłoki przez Miejskie Rady Narodowe, jest wprowadzenie natychmiastowej uchwały, publicznie ogłoszonej, o kontroli najmu lokali mieszkalnych i powołanie komisji lokalowych i władz kwaterunkowych.

Kto postępuje wbrew przepisom dekretu o publicznej gospodarce lokalami podlega karze aresztu do 2-ch lat i grzywny do 100.000 zł. (L. K)

Reprezentacja szachowa Częstochowy gra z Katowicami i Krakowem

W dniu 10 marca b. r. repr. Częstochowy gra w Katowicach mecz na 10 szachownicach. Prawdopodobnie dojdzie też do spotkania z silną drużyną szachową z **Swiętochłowic.**

Podajemy ciekawe wyniki drużyny Katowickiej: Katowice — Sosnowiec 5½— 4½ i 5:3.

Katowice — K. Sz. Hetman Michałkowice 6½ — 1½.

W turnieju o mistrzostwo Katowic 1 m. i 2 miejsce podzielili Balcarek i Ogórek po 9 pkt. 3. Byrtek 8 pkt. 4 i 5 Pokorski i Zachorski 6½ pkt. 6. Szmigielok 6 pkt. 7. Zeiger 5½ pkt. 8. Sojka 5 pkt. 9. Rosikoń 5 pkt. 10. Zakrzewski 3 pkt. 11. Zelek 1½ pkt. 12. Weis 1 pkt.

Trzon repr. Katowic będzie się opierał na tych zawodnikach.

W dniu 17 marca b. r. przyjeżdża do Częstochowy repr. Krakowa na mecz z tut. repr. Silna ta drużyna wygrała z Katowicami 6:2. Inne wyniki: Międz. mecz szachowy Zlin (Czechosłowacja) — Kraków 5:3 i 4:4.

W turnieju o mistrz. Krakowa 1 miejsce zajął **Ciejka** 2. **Woźniak**, 3. **Bocheński**, 4. **Stachnik** i t. d.

S. L.

Nocne dyżury aptek

W tygodniu od dnia 25 lutego do 3 marca b. r. dyżurują następujące apteki:

S. Mejstra — Al. Wolności 23;

L. Zielińskiego — Rynek Narutowicza nr. 40;

J. Rupprechta — ul. Narutowicza nr. 170 tylko od godz 8 do 19-ej.

Niedzielne dyżury lekarzy

W niedzielę, dnia 3 marca b. r. dyżurują następujący lekarze:

Internista — dr. Przyrowski J. I., — Aleja Wolności 24;

Chirurg — dr. Karczewski W. — II Aleja 24;

Ginekolog — dr. Jewsiejenko D. — Katedralna 7;

Dentysta — dr. Sobczyńska-Szczepańska — Targowa 5;

Laryngolog — dr. Bielunas J. — II Aleja 33;

Okulista — dr. Kulesza J. — Katedralna 7.

—o—

Z życia kulturalnego

Teatry Miejskie — sala duża

Premiera!

„Ostrożnie świeżo malowane"

Rene Fauchois

Dziś, w sobotę 2 b. m. o godz. 18.30 oraz jutro w niedzielę 3 b. m. o godz. 15.30 i 18.30 **premiera** komedii w 3 aktach p. t. **„Ostrożnie świeżo malowane"** pióra francuskiego autora Rene Fauchois. Reżyseria B. Orlińskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera. Obsadę premierową stanowią: **Kalinowska, Korwin, Marso, Orszańska, Cirin, Orliński, Łodyński, Łowicki i Szymkowski.**

Bilety do nabycia w kasie Teatru od godz. 10-ej do 12-ej i od 14-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

„Śluby panieńskie" Al. Fredry dla robotników

Dziś w sobotę 2 bm o godz. 15.30 **„Śluby panieńskie"** komedia w 5 aktach Al. Fredry.

Dzisiejsze przedstawienie zostało zorganizowane przez O. M. TUR i Dyrekcję Teatrów **dla najszerszych warstw robotniczych po najniższych jednolitych cenach.**

„Śluby panieńskie" Al. Fredry dla szkół

Jutro w niedzielę 3 b. m. o godz. 11 „Śluby panieńskie" komedia w 5 aktach Al. Fredry. Obsada premierowa.

Będzie to przedstawienie dla szkół zorganizowane przez Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego i Dyrekcję Teatrów.

Bilety do nabycia w Wydziale Oświaty i Kultury, Dąbrowskiego 7.

Sala Kameralna

Dziś i jutro przedstawienia zawieszone.

W próbach **„Głupi Jakub"** komedia w 3 aktach Tadeusza Rittnera.

Kronika kielecka

Pomoc dla ludności w Kielecczyźnie

Po konferencji, odbytej przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej z Wojewodą kieleckim, ustalono, że na tym terenie niezbędną jest pomoc na dożywianie na okres przynajmniej 4 miesięcy.

W związku z tym wyasygnowano z funduszów Min. Pracy i Op. Społ. 10 mil. zł., z tym, że następne zasiłki przekazywane będą okresowo. Przewidywane jest skierowanie na te tereny kuchni ruchomych, które ułatwią akcję dożywiania oraz wysyłania dzieci z powiatów zniszczonych do zakładów opiekuńczych na ziemiach zachodnich.

Konferencja w sprawie elektryfikacji województwa Kieleckiego

W Kielcach w Wydziale Samorządowym Urzędu Wojewódzkiego, odbyła się konferencja w sprawie elektryfikacji wsi na terenie woj. kieleckiego. Konferencji przewodniczył ob. Wojewoda mjr. Wiślicz. Poza tym udział brali: dyr. Departamentu energetycznego przy Ministerstwie Przemysłu, inż. Przeździecki dyr. Zjednoczenia Elektrowni Okr. Radomsko-Kieleckiego, inż. Jakubowski ze Skarżyska, oraz liczni przedstawiciele partii politycznych, organizacyj gospodarczych i społecznych oraz Urzędu Inf. Propagandy.

Konferencję zagaił ob. Wojewoda, podając do wiadomości, że tworzy się przy ZEORK'u wydział Elektryfikacji Wsi, na czele którego staje ob. Beldowski Bogdan. Zadaniem tego wydziału na najbliższy okres będzie zelektryfikowanie 30 wsi na terenie woj. kieleckiego, a mianowicie z pow. iłżeckiego wsi — Tychów, Mirzec, Gatka, z pow. sandomierskiego — Gorzycony Samborzec, Żuków; z pow. opatowskiego — Cząstków, Nistulisko, Krzczonowice, Wólka, Bodzechów, Samsonów, Kajetanów; pow. kozienicki — Tczew, Brzoza, Ursynów; pow. jędrzejowski — Klemencice, Chomentów, Sobków; pow. stopnicki — Oględów, Grabki, Duże; pow włoszczowski — Bębelno, Kolonia, Ludwinów; pow. pińczowski — Kije.

W dalszych sprawozdaniach podano że według 3-letniego planu odbudowy i uprzemysłowienia kraju znaczne środki finansowe przewiduje się na rozbudowę elektryfikacji, przy czym woj. kieleckie w planie tym stoi na jednym z czołowych miejsc.

Na okres pierwszego kwartału r. b, przewiduje się na inwestycje elektryfikacyjne około 1½ (półtora) miliona zł., w drugim kwartale — pokaźną sumę ok. 15 milionów zł.

Dyr. Jakubowski zaznaczył, że Zeork jest całkowicie przygotowany do prac w ramach, przewidzianych planem, tym bardziej, że linia wysokiego napięcia, o natężeniu 150.000 wolt, prowadząca z Rożnowa do Warszawy, dł. około 250 km. w najbliższych dniach zostanie całkowicie odbudowana, gdyż pozostaje jeszcze do ukończenia tylko 9 km. W ten sposób zwolni się znaczną ilość pracowników fachowych, którzy będą mogli podjąć inną pracę. Pozostają tylko trudności transportowe i materialne, jak przewóz, brak transformatorów i liczników.

Termin ukończenia robót przewiduje się do dnia 15 lipca b. r.

Z dalszego sprawozdania inż. Jakubowskiego wynika, że Zeork oprócz przewidzianej elektryfikacji wsi prowadzi jeszcze rozległe prace nad odbudową i doprowadzeniem do stanu używalności całego szeregu linii średniego napięcia dla doprowadzenia prądu do całego szeregu mniejszych miast i miasteczek województwa.

Poza własnymi wkładami Zeorku, przewiduje się zainwestowanie z prywatnych kapitałów poważnej sumy 15 milionów na cele elektryfikacji.

Ob. Bełdowski wyjaśnił, na czym polegać będzie pomoc wsi w pracach elektryfikacyjnych. Otóż na zwózce materiałów, obróbce słupów, wyżywieniu i zakwaterowaniu pracowników. Niektóre ośrodki posiadają już pewne ilości materiałów. Wiadomym jest, że posiadają one ok. 20 ton miedzi i 2 transformatory. Na zakończenie ob. Wojewoda wyraził uznanie dla inż. Jakubowskiego, którego energia i dobra wola, wykazana dotychczas, daje pewność, że plan pracy będzie wykonany. (S. K.)

Wpisywanie na listę adwokatów

Na mocy dekretu z dnia 22.I.46 r. Dz. Ustaw Nr. 4 z dnia 13.II.46 r. obrońcy sądowi upoważnieni do prowadzenia cudzych spraw mogą być wpisani na listę adwokatów. W przypadku zwolnienia ich tylko od wymagań odbycia aplikacji sądowej i adwokackiej, mogą być dopuszczeni do egzaminu adwokackiego. Wszelkich zwolnień od wymienionych wymagań obowiązujących przepisów oraz zezwoleń na dopuszczenie do egzaminów udzielić może Minister Sprawiedliwości w ciągu 5-ciu lat od dnia wejścia w życie dekretu.

L. K.

Leon Brodowski

Koszt utrzymania rodziny pracowniczej w Częstochowie

Tablica statystyczna zamieszczona poniżej analizuje przeciętny koszt jeduodniowego utrzymania rodziny pracowniczej w Częstochowie.

Bierzemy pod uwagę jako typową rodzinę, składającą się z 4-ch osób. Normy spożycia artykułów ustalone zostały jeszcze przed r. 1939 przez komisję międzynarodową i przyjęte za podstawę obliczeń przez nasz Główny Urząd Statystyczny. Na skutek ogólnej pauperyzacji powojennej niektóre pozycje wydatków są obecnie nieaktualne. Toteż wprowadziliśmy szereg odpowiednich poprawek. I tak, usunęliśmy ze statystyki ryż i herbatę, wprowadzając w zamian jabłka. Naftę zastąpiliśmy prądem elektrycznym. W grupie odzieży zamiast kamgarnu, wełny na palta i madapolamy uwzględniamy najtańsze, obecnie produkowane w Częstochowie, materiały na ubranie, palto i bieliznę. W pozycji obuwia bierzemy pod uwagę obuwie skórzane najtańsze, wyrabiane maszynowo w firmie Bata. W pierwszej rubryce cyfrowej podaliśmy normy dziennego spożycia artykułów czteroosobowej rodziny. W drugiej rubryce umieściliśmy notowane na wolnym rynku w Częstochowie dnia 20 lutego b. r. ceny detaliczne za jednostkę artykułu. W trzeciej rubryce cyfrowej podajemy cenę ogólną danego artykułu w ilości spożywanej przeciętnie według norm G. U. S.'u w jednym dniu przez rodzinę czteroosobową. Wreszcie w rubryce ostatniej uwidoczniliśmy cenę ogólną każdej z pięciu grup wydatków. U dołu tablicy statystycznej podajemy dzienny globalny koszt utrzymania rodziny pracowniczej. Wreszcie cyfra ta powiększona trzydzieści razy wskazuje na przeciętny miesięczny koszt utrzymania 4-osobowej rodziny pracowniczej w Częstochowie w lutym b. r.

Dzienny koszt utrzymania 4-osobowej rodziny pracowniczej w Częstochomie w miesiącu lutym 1946 r. (20 lutego)

Lp.	Artykuł	Ilość kg. m. sztuka	Cena jednostk. w zł.	Cena ogólna w zł.	Cena ogólna grupy kosztów w zł.
	I. Grupa żywności				
1.	Chleb żytni pytlowany 80%	1.25	19.—	23.75	
2.	Mąka pszenna	0.25	58.—	14 50	
3.	Kasza jęczmienna	0.05	32.—	1.60	
4.	Groch polny	0.05	35.—	1.75	
5.	Kartofle	1.50	3.50	5.25	
6.	Mleko	0.75	24.—	18.—	
7.	Jajka	1.50	8.—	12.—	
8.	Masło wiejskie	0.065	400.—	26.—	
9.	Słonina	0.10	320.—	32.	
10.	Kiełbasa	0.07	320.—	22 40	
11.	Mięso wołowe	0.25	160.—	40.	
12.	Cukier	0.11	195.—	21.45	
13.	Sól	0.10	10.—	1.—	
14.	Jabłka	0.25	100.—	25.—	
15.	Kawa zbożowa	0.05	60.—	3.—	
				247.70	247.70
	II. Opał, światło, mydło				
16.	Węgiel	6.15	2.—	12.30	
17.	Prąd elektryczny — 13 zł mieś. opł. st.	0.200Kw.	0.80	0.59	
18.	Mydło	0.04	280.—	11.20	
				24.09	24.09
	III. **Mieszkanie, woda**				
19.	Mieszkanie jednoizbowe		50.—	1.67	
20.	Woda	$0.5m^{8}$	6.—	3.—	
				4.67	4.67
	IV. **Grupa różnych**				
21.	Gazeta 1 egzemplarz		2.—	2.—	
22.	Potrzeby szkolne (20 zeszytów kwart.)		6.—	1.33	
23.	Fryzjer strzyżenie głowy raz na m-c		20.—	0.66	
24.	Teatr 2 bilety na m-c najt. siedz.		25.—	0.83	
				4.82	4.82
	V. **Grupa odzieży i obuwia**				
25.	Korty na ubranie 4,5 m rocznie		600.—	7.50	
26.	Materiał na palto 2,25 m rocznie		800.—	5.—	
27.	Materiał koszulowy 60 m rocznie		160.—	26.67	
28.	Kreton drukowany 21 m rocznie		180.—	10.50	
29.	3 pary obuwia na jeden rok		1450.—	12.08	
30.	3 pary zelówek na jeden rok		600.—	5.—	
				66.75	66.75
	miesięcznie 348,03 × 30 = 10.440,90 zł.				348.03

Bank Gospodarstwa Krajowego zwycięża Bibliotekę Miejską

Na wczorajszym nadzwyczajnym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej zapadła mimo sprzeciwów uchwała, uznająca za nieodzowne przeniesienie Biblioteki Miejskiej (jedynej w Częstochowie!) do innego, zresztą w tej chwili jeszcze nieustalonego lokalu. Lokal Biblioteki Miejskiej zajmie Bank Gospodarstwa Krajowego.

W ten sposób zamyka się 8-miesięczny okres walki o pomieszczenie Bibl. Miejskiej. Choć lokal jej stanowi własność Ministerstwa Oświaty i Kultury, choć pracownicy Biblioteki przez rok czasu niestrudzenie pracowali nad uporządkowaniem Biblioteki i doprowadzili księgozbiór do pewnego ładu i umożliwili korzystanie z niego szerokim warstwom społeczeństwa, zwłaszcza młodzieży szkolnej — Biblioteka Miejska będzie zamknięta na szereg miesięcy i usunięta dokąd, jeszcze w tej chwili nie wiadomo.

Uznajemy w pełni konieczność istnienia Banku Gospodarstwa Krajowego w naszym mieście, ale czy rzeczywiście nie było dla Banku innego odnowiedniego pomieszczenia prócz lokalu Bibl. Miejskiej? Czy orzeczenia komisji, która tą sprawą się zajmowała są ostateczne i nie podlegają jakiejkolwiek krytyce? Kto wchodził w skład tej komisji? Czy naprawdę fachowcy?

Biblioteka w każdym razie musi ustąpić. B. G. K. gwarantuje zwrócić wszelkie koszty związane z urządzeniem lokalu i przeprowadzką. Czy jednak zwróci moralną krzywdę, wyrządzoną kulturze i czy zmieni fakt, że w Częstochowie Biblioteka Miejska musi mimo wszystko ustąpić ze swych pomieszczeń na korzyść Banku?

A kto zagwarantuje, że z nowego lokalu znów nie zostanie za rok usunięta na korzyść jakiejś innej instytucji?

Nie chcemy zestawiać naszego miasta z innymi, ale czy byłoby do pomyślenia w Krakowie, aby uswać Bibliotekę Jagiellońską z jej lokalu? I czy gdziekolwiek znalazłby się radny w rodzaju mec. Bielobradka, który by zgłaszał wniosek, że M R N. uznaje za konieczne istnienie B. G. K. w Częstochowie i stwierdza, że jedynym lokalem odpowiednim jest lokal po Bibliotece Miejskiej?

Są pewne wartości nienaruszalne, jak mówił radny Li ur z nich najważniejszą jest człowiek i troska o jego kulturę.

—o—

Herbatka u Drukarzy!

Sekcja Kulturalno-Oświatowa Zw. Zaw. Prac. Przem. Poligraficznego w Częstochowie urządza w niedzielę, dn. 3 marca br. w lokalu Związku, Aleja N. M. Panny 43, „herbatkę towarzyską", połączoną z tańcami. Początek o godzinie 15-ej.

Zabawy w najbliższą sobotę

Koło Przyjaciół Harcerzy przy Liceum i Gimn. Państw. im. H. Sienkiewicza w Częstochowie urządza w dniu 4 marca b. r. zabawę taneczną w lokalu Gimnazjum (Al. Najśw. Maryi Panny 56), na którą zaprasza uczennice i uczniów szkół średnich z rodzinami. Wstęp dla młodzieży za legitymacjami, natomiast dla rodzin młodzieży można nabyć zaproszenia w kancelariach szkół. Początek o godz. 15,30. Orkiestra jazzowa. Bufet obficie zaopatrzony. Przygotowano wiele miłych niespodzianek, które będą urozmaicały zabawę.

Śledź u prawników

Staraniem Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich oraz adwokatury w dniu 5 marca b. r. odbędzie się zabawa taneczna, która niewątpliwie skupi wszystkich miłujących „sprawiedliwą" rozrywkę, zwłaszcza wobec zapowiedzianego „końca świata".

Wejście — tylko za zaproszeniami. Strój dowolny; nastrój — obowiązkowo pogodny. Bufet na miejscu. Orkiestra doborowa. Humor znakomity i żadnych niespodzianek.

Początek o godzinie 20 — koniec — ustalimy w powszechnym, jawnym, trzeźwym, szczerym i bezpośrednim głosowaniu na zabawie.

Cały dochód przeznaczony na zatarcie śladów po „gestapo" w domu przy ul. Kilińskiego 10, przydzielonym Wymiarowi Sprawiedliwości.

Komitet organizacyjny przeprasza tych wszystkich obywateli (ki), których pragnęlibyśmy widzieć na naszej zabawie, a których w nawale pracy organizacyjnej przeoczono przy wysyłaniu zaproszeń i prosi o zwracanie się po zaproszenia do sekretariatu cywilnego Sądu Grodzkiego w Częstochowie (Kilińskiego 10).

*

Komitet Rodzicielski Przedszkola Nr. 22 w Częstochowie urządza w sobotę, dnia 2 marca b. r. w lokalu szkolnym Nr. 22, przy ul. Żabiej Nr. 3, zabawę taneczną połączoną z niespodziankami. Początek zabawy o god. 20-ej. Wejście ściśle za zaproszeniami. Dochód z zabawy na cele przedszkola.

*

Zarząd Koła Pracowników Państwowych przy Starostwie Powiatowym, ul. Sobieskiego Nr. 7 w Częstochowie, urządza w dniu 2 marca r. b. wielką zabawę taneczną, na którą ma zaszczyt prosić znajomych i sympatyków.

Początek o godzinie 20-ej, orkiestra doborowa, bufet tani i obficie zaopatrzony w zimne i gorące zakąski.

Wstęp za zaproszeniami, które można nabywać w Starostwie Powiatowym pokój Nr. 18 i Nr. 112.

Sport

Odwołanie Nadzwyczajnego Zebrania CTC i M.

Zarząd Częst. Towarzystwa Cyklistów i Motocyklistów zawiadamia, że wyznaczone początkowo na niedzielę 3 b. m. Nadzwyczajne Walne Zebranie zostaje przesunięte na niedzielę następną, t. j. 10 marca. Odbędzie się ono w lokalu własnym Klubu, II Aleja 21, o godz. 15-ej w pierwszym, a o godz. 15,30 w drugim terminie.

Trójmecz CKS'u w Kielcach

Na niedzielę 3 b. m. wyjeżdżają do Kielc aż trzy sekcje Częst. Klubu Sportowego: ping-pongowa i piłkarska na mecze z KS Partyzant oraz bokserska na spotkanie z silną drużyną KS Ludwików.

Program rozgłośni polskich

7.00 — Hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie; 7.05 — Poranna rozmowa ze słuchaczami, w opracowaniu Adama Polewki p. t. „Nowe czasy, nowi ludzie"; 7.15 — Muzyka lekka (płyty); 8.00 — Dziennik poranny; 8.20 — Muzyka (płyty); 10.00 — Nabożeństwo; 12.00 — Sygnał czasu z Obserwatorium Krakowskiego; 12.03 — Hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie; 12.05 — Fragmenty z pism Tadeusza Kościuszki; 12.10 — Poranek symfoniczny w wyk. Okiestry P. R. w Katowicach. W przerwie z W-wy I: 1) „Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia" (10 minut), 2) „Przy głośniku" w oprac. „Latarnika Radiowego"; 13.30 — „Niemcy po wojnie"; 13.40 — Audycja wojskowa: „Pieśni Walczącej Hiszpanii", w oprac. Zofii Hlejen; 13.55 — „Radiokronka"; 14.05 — Audycja dla świetlic wiejskch; 14.35 — Biura Studiów"; 14.40 — Słuchowisko „Zwycięstwo Sokratesa", w oprac. C. L. Jędraszko; 15.20 — Recenje; 15.30 — Audycja angielskiej muzyki jazzowej; 16.00 — Audycja dla dzieci, słuchowisko p. t. „Karnawał u krasnoludków" L Kamińskiej; 16.20 — Audycja dla młodzieży; 16.35 — Kronika kultury; 16.45 — Tygodnik dźwiękowy; 17.00 — „Popołudnie", przy mikrofonie (transmisja z Łodzi); 18.15 — „5 minut poezji" 18.20 — Przegląd tygodnia; 18.30 — „Z dziejów bohaterstwa"; 18.45 — „Podróż po świecie"; 19.05 — „Uśmiech i piosenka"; 19.30 — Dziennik wieczorny; 20.00 — „Mozaka muzyczna"; 21.00 — Audycja dla Polaków zagranicą; 21.30 — Skrzynka poszukiwania rodzin zagranicą; 22.00 — Audycja rozrywkowa; 23.15 — Koncert orkiestry jazzowej P. R.; 23.00 — Ostatnie wiadomości radiowe; 23.25—

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

Znak: 1.36.0.1/46.

Ogłoszenie

1. Rozszerzenie uprawnień do rent dla wdów obarczonych dziećmi.

Ubezpieczalnia Społeczna w Częstochowie podaje do wiadomości, że za zgodą Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej (pismo z dnia 15.11.1945 r. Nr. 524/Un/45) Zakład Ubezpieczeń Społecznych przyznawać będzie już obecnie, nie oczekując na uregulowanie tej sprawy w drodze ustawodawczej, renty wdowie w ubezpieczeniu emerytalnym robotników dla wdów obarczonych dziećmi, według następujących zasad:

Do renty wdowiej, niezależnie od wieku i stopnia niezdolności do zarobkowania, ma prawo wdowa, która:

a. wychowuje jedno dziecko uprawnione do renty sierocej, po zmarłym ubezpieczonym, do czasu ukończenia przez nie 7-go roku życia,
b. wychowuje dwoje dzieci uprawnionych do rent sierocych do czasu posiadania przez te dzieci uprawnień do rent. W razie wygaśnięcia jednej z rent sierocych, wdowa ma prawo do renty, jeśli odpowiada warunkowi określonemu pod a).
c. wychowuje w chwili śmierci ubezpieczonego troje lub więcej dzieci uprawnionych do rent sierocych po zmarłym ubezpieczonym — bez czasowego ograniczenia prawa do renty t. zn. na stałe.

Sprawy załatwione już decyzjami odmownymi podlegają rewizji na wniosek wdowy lub z urzędu, jeżeli na podstawie akt dotyczących rent sierocych można ustalić uprawnienia wdowy.

2. Rozszerzenie prawa do zaopatrzeń inwalidzkich na osoby urodzone po 1.I.1874.

Na podstawie Rozporządzenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 7.5.1945, które weszło w życie z dniem 12.5.1945 r. (Dz. U.R.P. Nr. 18 poz. 108 z dn. 12.5.1945 r.), prawo do zaopatrzeń inwalidzkich przewidzianych w art. 302 i 303 ustawy z dnia 28.3.1933 r. o ubezpieczeniu społecznym. rozszerzone zostało na osoby urodzone w czasie od dnia 1.I.1874 do 31.12.1876 r.

W związku z powyższym, dla uniknięcia wszelkich mogących się nasunąć wątpliwości, Ubezpieczalnia Społeczna podaje następujące zasady przy ocenie uprawnień tych osób:

a. osoby urodzone w czasie od 1.I.1874 do 31.12.1876, dla uzyskania prawa do zaopatrzenia inwalidzkiego, muszą odpowiadać wszystkim warunkom przewidzianym w art. 302 ust. 1, p. 2, 3 i 4 ustawy o ub. społ t. zn. obywatelstwo polskie, brak środków utrzymania i co najmniej 4-letni okres zatrudnienia między 1.I.1920 a 31.12.1933 r.,
b. osoby, które były ubezpieczone na podstawie ogólnych przepisów ustawy o ubezpieczeniu społ. z tytułu zatrudnienia objętego przed ukończeniem 60 roku życia, a nie nabyły prawa do renty inwalidzkiej wobec nieosiągnięcia 200 tygodni składkowych z powodów przewidzianych w art. 303 ust. 4 (brak pracy inwalidztwo) mają również prawo do zaopatrz. inwalidzkiego. Osoby te w razie nieuzyskania prawa do zaopatrzenia z powodu braku jednego z warunków przewidzianych w art. 302 pkt. 2, 3, 4 nie mają prawa do zwrotu składek, przewidzianego w art. 303 ust. 3.
c. W stosunku do członków rodziny osób o których mowa w punkcie poprzednim (b), a które przebyły w ubezpieczeniu przynajmniej 26 tygodni, mają zastosowanie przepisy art. 303 ust. 5 ustawy o ub. społ., t. zn. mają one prawo do zaopatrzenia także w wypadku, gdy zmarły nie korzystał z zaopatrzenia, ani nie zgłosił o nie roszczenia.
Na razie w okresie przejściowym mają zastosowanie zasasady powyższe do zaopatrzeń dla członków rodzin po wszystkich osobach zmarłych po 12.5.194 5r.
d. Osobom urodzonym w omawianym okresie, którym odmówiono dawniej prawa do zaopatrzenia jedynie z powodu wieku (urodzone po 1.I.1874), a które spełniają wszystkie inne wymagane warunki, należy obecnie przyznawać zaopatrzenie inwalidzkie,
e. Jeżeli osoby urodzone w latach 1874 — 76 zmarły przed 12.5.1945 r., a nie korzystały z zaopatrzenia inwalidzkiego tylko z powodu wieku, to członkom rodziny tych osób należy przyznać obecnie zaopatrzenie poinwalidzkie. Po osobach, które zmarły przed ukończeniem 65 roku życia, przysługuje prawo do zaopatrzenia poinwalidzkiego tylko pod warunkiem, jeżeli zmarły przebył w ubezpieczeniu emerytalnym przynajmniej 26 tygodni składkowych.
f. Po osobach zmarłych urodzonych w latach 1874 — 76, które w myśl cyt. Rozp. Min. Pr. i Op. Społ. z 7.5.45 pobierały zaopatrzenie inwalidzkie lub po których przysługuje zaopatrzenie poinwalidzkie, nie przysługuje prawo do zapomogi pośmiertnej.
g. Wszystkie zaopatrzenia inwalidzkie i poinwalidzkie, należne na podstawie rozporządzenia Min. Pr. i Op. Społ. z 7.5.1945 r. przyznaje się najwcześniej od 1.5.1945 r.

Częstochowa, dnia 27.II.1946 r.

DYREKTOR
(—) Kazimierz Michałowski.

PAP. 1776

Znak: 1.12.

Ogłoszenie

Ubezpieczalnia Społeczna w Częstochowie podaje do wiadomości Ob.Ob. Pracodawców, że zgodnie z dekretami, ogłoszonymi w Dzienniku Ustaw z dnia 13 lutego 1946 r. Nr. 4, poz. 28 i 29, o zmianie i uzupełnieniu przepisów Ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznym oraz Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych — została zniesiona górna granica zarobków w ubezpieczeniu od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych, emerytalnym robotników oraz emerytalnym i na wypadek braku pracy pracowników umysłowych, zaś dolna granica zarobków w ubezpieczeniu emerytalnym i na wypadek braku pracy pracowników umysłowych zostala ustalona na zł. 250.— miesięcznie.

Podając powyższe do wiadomości Ubezpieczalnia Społeczna w Częstochowie wzywa Ob.Ob. Pracodawców aby od dnia 1 lutego 1946 r. obliczali i wpłacali składki w ubezpieczeniu od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych, emerytalnym robotników oraz emerytalnym i na wypadek braku pracy pracowników umysłowych od całkowitego dochodu ubezpieczonych robotników i pracowników umysłowych, t. j. od wynagrodzeń pieniężnych wraz ze wszelkimi dodatkami oraz wynagrodzeniami w naturze.

Również z dniem 1 lutego 1946 r. wprowadzono zmiany w wykazach stanu zatrudnienia i deklaracji składek

Stare formularze mogą być jednak używane do ich wyczerpania po odpowiednim dostosowaniu treści.

Ubezpieczalnia Społeczna w Częstochowie zwraca jednocześnie uwagę Ob. Ob. Pracodawcom na obowiązek wpłacania składek ubezpieczeniowych w ustawowym terminie, tj. najpóźniej do dnia 10 każdego miesiąca za miesiąc ubiegły.

Częstochowa. dnia 1.III.1946 r.

Dyrektor
(—) K. Michałowski

Przewodniczący Tymczasowego Zarządu
(—) E. Różański

PAP 1858

Nr. 18/BR/46 r.

Ogłoszenie

Zarząd Gminny w Rędzinach, powiatu częstochowskiego niniejszym ogłasza przetarg ofertowy na wykonanie robót:

a) murarskich.
b) stolarskich,
c) instalacji elektrycznej

w budynku po b. majątku państwowym w Mirowie, gminy Rędziny.

Termin składania ofert do biura Zarządu gminnego w Rędzinach do dnia 15 marca 1946 r. w kopertach zamkniętych z napisem oferta na roboty. stolarskie, murarskie, instalację elektryczną.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 marca 1946 r. Termin przystąpienia do pracy do dnia 20 marca 1946 r.

Zarząd Gminny zastrzega sobie wybor oferenta lub unieważnienie przetargu.

Rędziny, dnia 28 lutego 1946 r.

WÓJT GMINY
(—) Bronisław Sypek

SEKRETARZ
(—) Antoni Szlachcic

PAP 1832

L. dz. 1476/46

Zawiadomienie

Powiatowy Urząd Samochodowy w Częstochowie zawiadamia, że egzamin kandydatów na kierowców samochodowych odbędzie się w dniu 4 i 5 marca 1946 r. w lokalu Urzędu, ul. N. M. Panny Nr 14.

Podania wraz z obowiązującymi opłatami przyjmuje kasa Powiatowego Urzędu Samochodowego w godzinach od 8 — 15-ej.

Częstochowa, dnia 27 lutego 1946 r.

Kierownik Pow. Urzędu Samochodowego
(—) Ozgowski, mjr

PAP. 1754

---

s. † p.
z Migalskich

Michalina Majewska

obywatelka m. Częstochowy

po krótkich cierpieniach, opatrzona Św. Sakramentami zmarła dnia 28 lutego 1946 roku, przeżywszy lat 67.

Wyprowadzenie najdroższych nam zwłok z domu żałoby przy ulicy Najśw. Marii Panny 6 do Katedry nastąpi w niedzielę dnia 8 marca o godz. 15-tej, skąd odbędzie się pogrzeb na cmentarz na Kulach.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych przyjaciół i osoby życzliwe ś. p. Zmarłej pozostali w ciężkim bólu i smutku

CÓRKI, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘCIOWIE, WNUKI I RODZINA.

Podziękowanie

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom kochanego Męża, Ojca, Syna i Brata

ś. † p.

Władysława Papalskiego

a w szczególności Wielebnemu ks. Łabendowiczowi, p. dr Frenkielbergowi za gorliwą opiekę w czasie choroby, p. M. Machowi wraz z chórem za wykonanie pięknych pieśni żałobnych, Kolegom, którzy na swoich barkach nieśli drogie nam zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku i za złożenie wieńca. Wszystkim tym, którzy nam szli z jakąkolwiek pomocą w tak ciężkich dla nas chwilach z głębi zbolałych serc składamy staropolskie „Bóg zapłać“

ŻONA z synkiem, MATKA, SIOSTRY, BRAT I RODZINA

1840 PAP

W dziesiątą rocznicę śmierci

ś. † p.

Piotra Nowickiego

odbędzie się w dniu 5 marca b. r. o godz. 8-mej rano w kościele Najśw. Marii Panny przy III Alei

nabożeństwo żałobne

na które zaprasza znajomych

S Y N

W pierwszą rocznicę śmierci drogiej Matki naszej

ś. † p.

Julii Musiałowej

zostanie odprawiona Msza Św. za spokój Jej duszy w kościele Najśw. Marii Panny, we wtorek dnia 5 marca o godz. 9.30 rano.

O czym zawiadamiają

CÓRKA I ZIĘĆ

1807 PAP

Dni 4 marca b. r. t. j. w poniedziałek jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci najukochańszego naszego syneczka i braciszka

ś. † p.

Romusia Rzepki

zostanie odprawione nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy w kościele parafialnym Św. Zygmunta o godz. 9 rano, na które pogrążeni w ciężkim smutku i żałobie zapraszamy krewnych i znajomych

RODZICE I BRAT

1829 PAP

Nabożeństwo żałobne

za zmarłych Członków Cechu

Rzeźniczo - Wędliniarskiego

odbędzie się dnia 6 marca 1946 roku o godz. 10 rano w Katedrze Św. Rodziny, na które zaprasza swych członków i rodziny Zmarłych

Z A R Z Ą D

1720 PAP

CECH BLACHARSKO-DEKARSKI w CZĘSTOCHOWIE

zaprasza wszystkich blacharzy i dekarzy z rodzinami i sympatyków

na nabożeństwo

w dniu patrona Św. Kazimierza do kościoła Najśw. Marii Panny dnia 4 marca 1946 roku o godz. 10-tej.

ZARZĄD CECHU

1837 PAP

W poniedziałek dnia 4 marca b. r. jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci najukochańszej Żony i Matki

ś. † p.

Anny Pukaczewskiej

zostanie odprawione o godz. 8 rano w kościele Najśw. Marii Panny nabożeństwo żałobne, na które zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

MĄŻ I CÓRKI

1764 PAP

L. 018120

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu“, III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności, Tłoczono w Drukarni Państw. Nr. 1 w Częstoch. pod dyr. mgr. W. Nowickiego.